Należytość pocztową uiszczono gotówką. Cena numeru 25 groszy.

Nr. 2. Kraków-Lwów, dnia 8 stycznia 1933 r. Rok XXI.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalnie . 2·50 zł.
„ półrocznie . . . 5 zł.
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . 3 dolary
Nr. pojedynczy 8 cent.)
Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego
ORGAN STRONNICTWA LUDOWEGO.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.065
Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.
Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr. 11286.

Sanacja w świetle swej polityki śląskiej.

Sprawa ustawy o wewnętrznym ustroju woj. śląskiego.

W Sejmie śląskim stosunki znów się zaogniły. Nie jest to sprawa, dotycząca jedynie województwa śląskiego, gdyż skutkami swemi sięga znacznie dalej i zabarwia nasze stosunki ogólno - państwowe.

Pojawił się w Sejmie śląskim projekt ustawy o wewnętrznym ustroju wojew. śląskiego, a stało się to teraz, po przeszło 10-cio letniem istnieniu Sejmu śląskiego.

W okresie plebiscytów, gdy Polska zajęta była wojnami na wschodzie, gdy walczyła z różnemi wewnętrznemi trudnościami, a Niemcy w walce plebiscytowej rzucili hasło szerokiego samorządu dla Śląska, a nawet udzielności państwowej w obrębie Rzeszy, wtedy to Sejm konstytucyjny na wniosek rządu i czynników miejscowych na Śląsku uchwalił t. zw. statut organiczny wojew. śląskiego, zwany także śląską ustawą konstytucyjną i w ten sposób wojew. śląskiemu nadał autonomję z własnym Sejmem, zastrzegając temu Sejmowi szeroki zakres prawodawczy.

Ustawa ta tworzy z wojew. śląskiego odrębną korporację. Chciano w ten sposób ludowi śląskiemu dać możność utrzymania wyższej stopy życiowej, aniżeli to przewidywać było można dla ludności w innych częściach Rzeczypospolitej.

Stosunki w tym Sejmie nie były bez zarzutu. Brakło tam ludzi do wydatnej pracy ustawodawczej, ludzi z doświadczeniem na terenie parlamentu; ale stwierdzić trzeba, że w dziedzinie gospodarczej Sejm śląski dla kraju dużo zdołał zdziałać: Pobudowano wspaniałe szosy i nowe linje kolejowe, udostępniono góry śląskie dla turystyki na wielką skalę, zorganizowano kredyt budowlany na miarę nigdzie w Polsce nie widzianą, wybudowano sporo pięknych gmachów szkolnych, a niezapomniano też o opiece społecznej i różnych instytucjach użyteczności publicznej. Nie zdołano natomiast w ciągu 10 ciolecia zorganizować samorządu terytorjalnego, który dotąd przedstawia się karykaturalnie.

Mimo to autonomja zaznaczyła się na Śląsku naogół w sposób dodatni. Nasuwało się tylko pytanie, czy ten stan rzeczy ma istnieć w nieskończoność wobec wielkiego ubóstwa reszty ziem Polski. Przecież były czasy, gdy budżet tego małego województwa przedstawiał w dochodach 150 miljonów złotych i więcej i kilkakrotnie przekraczał możliwości finansowe największych polskich województw. W dobrych czasach była to istotnie perła ziem polskich, (obecnie budżet wojew. spadł do 70 miljonów zł.).

Pozatem istnienie autonomji ułatwiało szerzenie szkodliwego dla państwa separatyzmu dzielnicowego, wysuwanego przez Niemców i inne czynniki odśrodkowe.

To też ze względów narodowych Stronnictwo Ludowe swego czasu wysunęło hasło zniesienia autonomji śląskiej, pomimo, że zarówno Ch. D., jak P. P. S. i N. P. R., rządzące na Śląsku stronnictwa, autonomji tej broniły. Sprawa zniesienia autonomji zdawała się wchodzić na realne tory i był czas, gdy nawet poseł W. Korfanty objawiał w tej sprawie pewien bodaj oportunizm. Cała sprawa jednak doznała niesłychanego zaognienia pod wpływem kilkuletnich rządów sanacyjnych. System tych rządów odczuł oczywiście także Śląsk, doszło przecież nawet do wyraźnego naruszenia autonomji, ale trzeba stwierdzić bezstronnie, że w autonomji śląskiej system rządów sanacyjnych, mimo wszystko, znalazł pewną tamę na terenie tego kraju, że zwłaszcza w polityce finansowej rząd był mocno krępowany uchwałami i kontrolą Sejmu śląskiego.

Śląsk, to jedyna ziemia, której sanacja swemi metodami opanować nie zdołała i dotąd znosić musi opozycyjną większość sejmową, skreślającą bezceremonjalnie wszelkie fundusze dyspozycyjne i kontrolującą poczynania rządu w dziedzinie szkolnictwa, administracji, policji, skarbu i t. p. działach, zastrzeżonych autonomją. Nie należy coprawda zapominać, że w dużej mierze obok autonomji zawdzięczać to należy istnieniu organizacji politycznej z jej przybudówkami, jaka rozporządza Korfanty. W walce wyborczej zdołał on przeciwstawić sanacji podobne metody działania, jakie ona stosowała, doprowadzając metody te do absurdu. W ten sposób czynnik teroru i siły fizycznej ze strony sanacji tracił na znaczeniu i rozbijał się o twardy mur oporu. A że państwo z tego powodu doczekało się niemiłych zjawisk na gruncie zagranicy, zapał zwolenników „radosnej twórczości“ doznał znacznego poskromienia.

Łatwo wobec tego zrozumieć, że dla ludności śląskiej, u której pokutuje wciąż jeszcze pewien separatyzm, ludności niechętnej sanacji gdyż na jej czele widzi przeważnie ludzi z poza Śląska, że dla tej ludności znaczenie autonomji wyrasta do granic przesadnych, nigdy w tym stopniu nie odczuwanych, że tej autonomji przeważna część stronnictw politycznych i większość ludności broni i bronić będzie wszelkiemi środkami. Wie o tem sanacja i dlatego obecnie, chcąc mimo wszystko pozbyć się autonomji ze względów partyjno-politycznych, zabiera się do tego dzieła ostrożniej, aniżeli to czyniła przed kilku laty.

Niema Śląsk ustawy o wewnętrznym ustroju województwa, którą Sejm śląski powinien był uchwalić jako pierwszą, tworząc w ten sposób jakby podstawy konstytucji województwa. Nie uchwalono tej ustawy w ciągu 10 lat, gdyż rządy odwlekały z wniesieniem projektu. Wniesiono ten projekt do Sejmu śląskiego w ostatnich tygodniach. W projekcie tym rząd nie przewiduje zniesienia autonomji, ale sporą część uprawnień Sejmu śląskiego i różnych emanacji Sejmu pragnie zastrzec dla Prezydenta Rzeczypospolitej, rządu i różnych czynników od rządu zależnych. Zamiast autonomji chce rząd na terenie Śląska doprowadzić do skutku mocno ścieśniony samorząd. Oczywiście, że na tem stronnictwa natychmiast się poznały i już dyskusja przy pierwszem czytaniu projektu wykazała, że mało jest nadziei, by pomiędzy większością opozycyjną, a sanacyjną mniejszością i rządem doszło do uzgodnienia. Poseł Korfanty w swem przemówieniu zastrzegł się wyraźnie, że nie myśli ze Śląska robić państwa w państwie, a już w żaden sposób nie myśli o jakiejś udzielności Śląska, że prawa Sejmu śląskiego wynikają z praw suwerennych Państwa Polskiego i t. d., ale niemniej wyraźnie zapowiedział, że jego stronnictwo autonomji bezwzględnie będzie broniło. Korfanty zapewne znajdzie środki, by zapowiedzianą obronę autonomji wprowadzić istotnie w czyn.

Co dalej nastąpi, niewiadomo, mówi się o zamiarach rozszerzenia województwa drogą rozporządzenia Prezydenta. Prasa sanacyjna, a nawet niektóre czynniki oficjalnie zapowiadają, że w sporze pomiędzy Sejmem śląskim a rządem rozstrzygać może tylko Sejm Rzeczypospolitej. Tymczasem śląska ustawa konstytucyjna (która nie jest częścią konstytucji Rzplitej), zastrzega, że wszelkie jej zmiany, dokonane być mogą tylko za zgodą zarówno Sejmu śląskiego, jak Sejmu Rzeczypospolitej. To też w obecnych warunkach wobec oporu większości Sejmu śląskiego bez bardzo gruboskórnej i na wielką skalę zakrojonej „interpretacji“ w stylu Cara, zniesienie autonomji śląskiej nie jest do pomyślenia. Gdyby taką „interpretację“ chciano zastosować, wywołałoby to napewno tak szalony opór u ludu śląskiego, że nie sądzimy, by nawet sanacja chciała go ryzykować, zwłaszcza w obecnej ciężkiej sytuacji międzynarodowej.

Dla całości państwa, Śląsk napewno złoży w każdej chwili nawet wielkie ofiary. Lud śląski zdołałby się w razie potrzeby zrzec nawet tych istotnie może zadużych uprawnień, jakiemi go darzy autonomja, przecież dobrowolnie zrzekł się swego czasu uwolnienia od służby wojskowej, gdy tego wymagał interes państwa; ale tej ofiary nie zdoła się wydobyć od ludu śląskiego terorem i nie zdoła tego uczynić sanacja.

Sanacja proponuje wojew. śląskiemu zwykły samorząd wojewódzki, zaś większość Sejmu śląskiego, traktująca Sejm śląski jako parlament lokalny, autonomji do tych granic, zmniejszyć nie pozwoli. To też przyszłe miesiące nie rokują w wojew. śląskiem spokoju umysłów. A jednak nigdy bardziej go na kresach zachodnich nie było potrzeba, jak obecnie. Województwo śląskie to jeden z ważnych odcinków naszych stosunków wewnętrznych, w obecnej chwili zaognionych w najwyższym stopniu.

P. B.

W DYNOWIE do Banku Lud. włamali się złodzieje, rozpruli kasę i zrabowali 600.000 zł.

Sprawa strajku chłopskiego przed sądem.

Brak oskarżenia o strajk. — Niewłaściwość sądu. — Wyłączenie sędziego — członka komisarjatu!

Onegdaj odbyła się w wadowickim sądzie grodzkim rozprawa, będąca epilogiem t. zw. „strajku **chłopskiego**“, organizowanego przez Stronnictwo Ludowe. Na ławie oskarżonych zasiedli **dr. Putek, Fr. Świadek, Jan Oleksy, Piotr Garlacz i Szczepan Pytel**, wszyscy członkowie zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego. Ponadto oskarżeni też zostali **wiceburmistrz z Myślenic Syrek, Jan Paika, oraz wójt i asesor gminy z Rudnika.** Wszyscy ci oskarżeni osadzeni zostali w październiku w areszcie śledczym pod zarzutem **namawiania do nielegalnego strajku rolników i wywierania nacisku na miasta groźbą strajku, czyli o art. 115 i 171 u. k.** Po wypuszczeniu z aresztu oba te groźne artykuły znikły, a wszyskich oskarżono o występek i przekroczenia prasowe. W szczególności oskarżono ich o występek z ar. 127 u. k. popełniony rozszerzaniem ulotki **„Dlaczego chłopi strajkują?“** — „znieważającej władze i urząd“ pomawianiem magistratów i komisarzy rządowych o gospodarkę niszczącą ludność wsi i miast oraz o występek z art. 170 u. k., ponieważ „publicznie rozszerzali fałszywe wiadomości, mogące wywołać **niepokój publiczny**, a to, że magistraty i komisarze rządowi pobierają opłaty wbrew prawu o finansach komunalnych“. Z oskarżeniem tem połączono też oskarżenie o wykroczenie z paragr. 24 ustawy prasowej, popełnione przez to, że wspomnianą ulotkę, pomimo zakazu sądowego, należycie ogłoszonego, względnie z wiedzą o konfiskacie jej, rozszerzali i za wykroczenie z paragr. 23 ustawy drukowej, że oskarżeni wspomnianą ulotkę bez zezwolenia władzy bezpieczeństwa kolportowali.

Oskarżenie popierał wiceprokurator **Sworzeń**, rozprawę prowadził sędzia grodzki **Rożnowski.**

Oskarżony **dr. Putek** w obronie własnej i współoskarżonych wygłosił dłuższe przemówienie. Podniósł, że sprawa ta ma służyć do sankcjonowania czterotygodniowego więzienia oskarżonych w areszcie śledczym pod zarzutem przestępstw, które z aktu oskarżenia zniknęły. Wynika z tego, że **władza prokuratorska nie dopatruje się żadnych cech przestępstwa w organizowaniu strajków chłopskich i wystosowywaniu żądań do magistratów pod zagrożeniem strajkiem.** Natomiast oskarżyciel publiczny skonstruował oskarżenie o przestępstwo prasowe, aby doprowadzić bodaj do zasądzenia za nielegalny kolportaż i w ten sposób usprawiedliwić trzymanie oskarżonych przez 4 tygodnie w areszcie śledczym.

Artykuł „Dlaczego chłopi strajkują?“ drukowany był w „Chłopskim Sztandarze“ w Cieszynie oraz w „Piaście“ w Krakowie, artykuł ten w formie ulotki wydrukowano **w Cieszynie** i na ulotce wskazano Cieszyn jako miejsce druku, **wobec tego sąd wadowicki nie jest sądem właściwym do sądzenia tej sprawy.**

Nie może też być mowy o przestępstwie z art. 127 i 170 u. k., bo treść artykułu „Dlaczego chłopi strajkują?“ znaną była prokuratorom w Cieszynie i w Krakowie, którzy konfiskując „Chłopski Sztandar“ i „Piasta“, **właśnie tego artykułu nie skonfiskowali.** Wobec tego, że imputuję się oskarżonym występek z art. 127 i 170 u. k., **należałoby aktem oskarżenia objąć także prokuratorów w Cieszynie i w Krakowie, bo oni walnie przyczynili się do opublikowania wspomnianego artyknłu.** Jeżeli zaś zarzuca się oskarżonym niepokojenie opinji publicznej, to oskarżony dr. Putek składa do aktów dowód rzeczowy z egzemplarza „Samorządu ludowego“, w którym zamieszczony został artykuł p. t.: **„Magistrackie kopytkowe i postojowe“**, w którym zarzucono magistratom **„popełnianie zdzierstw i bezprawi“.** Artykuł ten nie został skonfiskowany ani przez starostwo, ani przez prokuratora, mimo że zawiera ostrzejszą krytykę magistratów, aniżeli ulotka „Dlaczego chłopi strajkują?“ Dziwna rzecz, że wadowicki prokurator i starosta, jako właściwe władze prasowe, nie dopatrzyły się w tym ostrym artykule niepokojenia opinji publicznej, dopatrują się zaś tego niepokojenia w łagodnej ulotce.

Na stwierdzenie, iż wiele magistratów prowadzi gospodarkę niszczącą ludność wsi i miast i pobiera opłaty wbrew prawu, wprowadza oskarżony dr. Putek dowód z szeregu świadków a nadto z korespondencji urzędowej, prowadzonej w sprawie tych opłat.

Co do oskarżenia o wykroczenie z par. 24 ustawy prasowej, polegającego na rzekomo świadomem kolportowaniu skonfiskowanej ulotki, to oskarżony dr. Putek, powołując się na akta, stwierdza, że **konfiskata tej ulotki dokonaną została przez sąd** w Cieszynie na wniosek starosty z Nowego Sącza **dopiero w dniu 21 października 1932 r., to jest** w tym samym dniu, w którym wszystkich oskarżonych osadzono w areszcie śledczym. **Jakżeż więc** oskarżyciel publiczny może twierdzić, że oskarżeni „z wiedzą o konfiskacie ulotkę szerzyli“, skoro w momencie konfiskaty zamknięci oni byli w więzieniu?

Wreszcie odnośnie do zarzutu nielegalnego kolportażu, zaznacza oskarżony, że jest redaktorem, a nie kolporterem, wręczenie zaś ulotki policjantowi i sędziemu śledczemu, nie może być uznawane za nielegalny kolportaż. Zresztą **autorem artykułu „Dlaczego chłopi strajkują?“ jest sam oskarżony**, jak to zresztą oświadczył protokolarnie sędziemu śledczemu, wobec tego dziwnem jest, że **autora artykułu** oskarża się o znieważenie magistratów i komisarzy rządowych **rozszerzaniem** ulotki, nie oskarża się go zaś o znieważenie **treścią** rozszerzanej ulotki.

Reszta oskarżonych broniła się w ten sam sposób, przyczem oskarżony Jan Oleksy, powołując się na akta stwierdził, że prezes **wadowickiego** sądu okręgowego dr. Geisler **rozstrzygał zażalenia** w sprawie aresztu śledczego **na niekorzyść wszystkich oskarżonych. Ten sam dr. Geisler wchodzi w skład komisarjatu rządowego miasta Wadowic, czyli jako sędzia wydawał on postanowienia o areszcie w sprawie strajku, który skierowany był przeciw komisarjatowi rządowemu, którego sam jest członkiem. Jako osoba interesowana winien był dr. Geisler sam wyłączyć się od rozpatrywania tej sprawy, skoro tego jednak nie uczynił, oskarżony** Oleksy, nie mając do takiego sędziego zaufania i obawiając się, iż zależność sądów grodzkich od takiego przełożonego, wymiarowi sprawiedliwości w tej sprawie nie wyjdzie na pożytek, **stawia wniosek o wyłączenie od rozpatrywania tej sprawy wszystkich sądów grodzkich, wchodzących w okręg wadowickiego sądu okręgowego, nadto stawia wniosek o wyłączenie wadowickiego sądu okręgowego od rozpatrywania tego wniosku.**

Po zaprotokołowaniu wniosku reszta przesłuchiwanych oskarżonych przyłącza się tak do wniosków dra Putka, jak i wniosku Jana Oleksego. Wiceprokurator Sworzeń milczy, a sędzia Rożnowski **przerywa rozprawę celem przedłożenia aktów właściwym instancjom sądowym celem załatwienia wniosków o wyłączenie sądów.**

Pod hasłem rewizji traktatów i granic.

Niemcy a „korytarz“.

Akcja niemieckiemiecka za zwrotem Pomorza Niemcom przybiera w ostatnich czasach coraz więcej na sile. Ataki propagandy niemieckiej nie są bez kozery. W związku z ożywioną tą akcją korespondent wielkiego dziennika francuskiego „Journala“ (czyt. Żurnala) w Berlinie zwrócił się do **oficjalnych sfer niemieckich z zapytaniem**, czy Niemcy nie zamierzają wystąpić na **konferencji rozbrojeniowej z wnioskiem o rewizję granicy polsko niemieckiej.** Wedle korespondenta niemieckie sfery miarodajne oświadczyły, **że Niemcy nie podejmą tej inicjatywy i nie będą usiłowały poruszyć kwestji „korytarza“ na konferencji rozbrojeniowej, dają jednak do zrozumienia, że sytuacja musiałaby ulec zmianie, gdyby w związku z problemem bezpieczeństwa inne państwa zaproponowały** Niemcom podpisanie gwarancji obecnej **granicy polsko-niemieckiej.** Sfery miarodajne Niemiec podkreśliły, że Niemcy nie uznały „korytarza“ i nie myślą o zmianie swego stanowiska w tej sprawie. **Gdyby w Genewie zażądano od Niemiec aby w pakcie bezpieczeństwa zagwarantowały obecny stan granicy, byłyby zmuszone do odmowy a w ten sposób kwestja „korytarza“ stałaby się aktualną. Oznaczałoby to podjęcie akcji rewizyjnej granicy polsko-niemieckiej bez podjęcia inicjatywy ze strony Niemiec.**

Z oświadczenia czynników miarodajnych niemieckich widać jasno, że o żadnej gwarancji, — jak chodzi o granicę polsko-niemiecką — w tych warunkach nie może być mowy.

Niemcy wkraczają w rok 1933 pod hasłem rewizji traktatów i granic. I nietylko prasa niemiecka nacjonalistyczna podkreśla to, ale również inne wielkie pisma, które są wyrazicielami wielkich odłamów opinji społecznej. Centrowo-katolicka **„Germania“**, znana zresztą z powściągliwego stanowiska, jak się się rozchodziło o charakterystykę stosunków polsko-niemieckich, w jednym z ostatnich numerów pisze:

„Okopy Wersalu zostały podważone. **Rewizja zbliża się szybkiemi krokami.** Niemcy na żądanie Francji odpowiedzieć mogą tylko, że bezpieczeństwo osiągnąć będzie można **przez rewizję, która nie jest problemem przyszłości, lecz żądaniem teraźniejszości. Nadchodzący rok stać musi pod znakiem tej właśnie rewizji, o ile nie mają się spełnić ponure przepowiednie pesymistów.** Ustalona w Genewie formuła pojednania w sprawie powrotu Niemiec na konferencję rozbrojeniową mówi obok równouprawnienia również o bezpieczeństwie systemu. Bezpieczeństwo Herriota jest nie do przyjęcia dla **Niemiec, które gotowe są podać Francji dłoń do zawarcia Locarna europejskiego, o ile będzie ono oparte na zmienionych traktatach i granicach.** oraz **na innych zasadach moralnych, niż te, które w Wersalu uważano za najwyższą mądrość mężów stanu“.**

Powiedzieli wyraźnie, jasno otwarcie!

———oOo———

Co się dzieje na Wołyniu?

Pieśni o Budiennym.

W dodatku do sanacyjnego „Kurjera Wileńskiego“ znalazła się taka wiadomość o stosunkach panujących wśród ludu białoruskiego na Wołyniu:

„Chłopi już nie śpiewają ukraińskich tkliwych piosenek. Na weselach, które odbywają się bez udziału cerkwi, na chrzcinach, na wieczornicach słychać pieśni o Budiennym, słychać marsz komsomolców (bolszewiska organizacją młodzieży, przyp. Red.), pieśni o sowieckiej powietrznej flocie.

Po lasach chodziły bandy z karabinami maszynowymi. Wojsko rozbiło je. Nastąpiły aresztowania. W powiecie kowelskim całe wsie są wyludnione. Zostały dzieci i starcy. W więzieniach pełno.

Białoruscy włościanie szepcą o niejednem w swoich izbach i łaźniach w zimowe wieczory. Złopiąc samogon, opowiadają o raju przyszłego ustroju. Czytają stosy przemycanej bibuły. Przygotowują krótkie karabiny o obciętych lufach“.

———oOo———

Ciekawy projekt większej własności ziemskiej.

Niektórzy właściciele ziemscy uginający się pod ciężarem różnych płatności, występują z projektem zastąpienia płac robotników rolnych, tak zwanym „obróbkiem“, używanym w czasach pańszczyźnianych.

Za pracę w majątkach dworskich, otrzymywaliby robotnicy rolni pewny obszar ziemi do uprawy. **Za cenę 1 kwintala zboża, otrzymałby robotnik hektar** ziemi.

Czy się robotnicy rolni na ten projekt zgodzą, rzecz to wielce wątpliwa.

———oOo———

„Strzelec“ w więzieniu.

W Grodzisku (Poznańskie) „praca“ Strzelca wyglądała tak, że tamtejsi „strzelcy“ kradli co się dało. Na czele szajki stał niejaki **Henryk Stachowski**, który poza rzemiosłem złodziejskim i „pracą“ w „Strzelcu“, zajmował się również „polityką“. — Pomagali mu dzielnie „obywatele“ **Flisiewicz, Laugowicz i Flak.** Całe to towarzystwo osadzono w więzieniu. — Teroryzowana ludność nareszcie trochę odetchnęła.

„Poprawiony“ projekt ustawy

O SZKOŁACH AKADEMICKICH.

Minister Jędrzejewicz **podpisał projekt ustawy o szkołach akademickich**, który ma być wniesiony do Sejmu. W stosunku do poprzedniego projektu, rozesłanego ciałom profesorskim, projekt ten zawiera pewne zmiany i odchylenia. Co się tycze młodzieży akademickiej, to **projekt ten wprowadza szereg ograniczeń w stosunku do życia organizacyjnego młodzieży.**

Co piszą inni?

Na przełomie dwóch lat

Pod tym tytułem w „Głosie Narodu" p. S. D. zamieszcza wstępny artykuł, w którym czytamy:

„Nie chodzi nam o charakterystykę obozu sanacyjnego, ani nie mamy zamiaru sporządzania bilansu jego działalności za rok 1932, więc nie wyliczamy tych licznych, a tak niezmiernie charakterystycznych faktów, świadczących o jego głębokim wewnętrznym rozkładzie. Są to, zresztą, rzeczy znane, bo nie schodzą z łamów pism, a inne, które nie mogą pojawić się w druku, krążą z ust do ust, budząc u jednych złośliwy uśmiech, u innych lęk i obawę o najbliższą przyszłość. Tym razem nas interesuje co innego: stopień i jakość oddziaływania polityki tego obozu na moralność publiczną, na odporność psychiczną społeczeństwa, na jego przywiązanie do państwa, na to wszystko, co w ogólnej swej sumie składa się na uobywatelnienie ogółu mieszkańców kraju, na ich stosunek do zagadnień państwowych i wynikających z nich różnorodnych obowiązków. To uważamy za rzecz najważniejszą i dlatego zatrzymujemy się na niej dłużej, gdy na przełomie dwóch lat cofamy się myślą wstecz i z przeżytych doświadczeń pragniemy wyciągnąć pewne wnioski na progu Nowego Roku.

Rok ubiegły, który w dziejach odrodzonego państwa polskiego **zapisał się bardzo ponuro, uświadomił jednak społeczeństwu wiele prawd, dotąd niezrozumiałych**, albo niedocenianych w dostatecznej mierze. Rozproszył dużo złudzeń i iluzyj, **pogrzebał wiarę w geniuszów**, którzy mieli wyprowadzić państwo i naród na nieznane dotąd wyżyny, umocnił i rozszerzył pogląd, **że jedyna, najprostsza i najwłaściwsza droga, wiodąca do ich rozwoju i zapewniająca im trwałe podstawy**, prowadzi nie przez eksperymenty, dokonywane na żywym organiźmie państwowym przez niedoświadczonych chirurgów, **ale przez wzorowanie się na innych państwach i narodach i przez przestrzeganie tych tradycyj, które, odpowiadając duchowi Polski, pozwalały utrzymać polskość, gdy nie mieliśmy własnej państwowości i które po dziś dzień nie utraciły nic ze swych wielkich walorów.** To wszystko pogłębił w świadomości społeczeństwa rok ubiegły i to stanowi bodaj jedyną jasną plamę na ciemnem tle smutnych doświadczeń i przeżyć minionego okresu.

Należałoby życzyć, aby w rozpoczynającym się dziś Nowym Roku zrozumienie dla tych elementarnych prawd stawało się coraz szersze i doprowadziło w końcu do zwycięstwa tych idei, których dzisiejsze stosunki w państwie są stanowczem zaprzeczeniem. Nie będzie to zadanie łatwe, ale w pracy nad osiągnięciem tego celu nie można ustawać ani na chwilę, gdyż obecny stan rzeczy, gdyby utrzymywał się nadal, musiałby doprowadzić państwo do katastrofy.

O tem nie wolno zapominać ani na chwilę, ale także trzeba pamiętać i to, że Nowy Rok zaraz na wstępie przyniesie wznowienie procesu brzeskiego, tego symbolu **naszych stosunków wewnętrznych, a w dziedzinie stosunków zagranicznych nie oszczędzi nam z pewnością nowych ataków na nasze granice zachodnie.** A więc z jakiejkolwiekbądź perspektywy patrzeć na rozpoczynający się Nowy Rok, nic nas nie upoważnia do stawiania optymistycznych horoskopów".

—o§o—

„Skasowanie wolności obywatelskiej — przynosi radość".

Tak rzekło „Słowo Polskie" sanacyjne. Otóż w jednym z artykułów usiłując wyperswadować obywatelom, że powinni wyrzec się „wolności obywatelskiej", jakiś służalec systemu sanacyjnego tak dowodzi:

„Przywileje jednostek schodzą oczywiście na drugi plan. We Włoszech prawa człowieka i obywatela zastąpiono nakazem: „wierzyć, służyć, słuchać". W Niemczech przerabia się jeszcze obywatela na żołnierza. W Rosji jednostka jest mierzwą dla doktryny. A gdzieindziej, choć w mniej krańcowej formie, także dawny, luźny porządek cofa się i kurczy bo „nie dorasta do wymogów chwili". Bo chwila jest przełomowa. W porównaniu z tem wszystkiem, **rzeczywistość polska wygląda bardzo niewinnie"**.

Te swoje perswazje kończy „Słowo Polskie" również po przyjacielsku:

„A wreszcie i o tem powinni pamiętać zgorzkniali indywidualiści, że dyscyplina społeczna nie jest niczem tragicznem. **Odczuwa się ją tylko w początkach, w owym rekruckim okresie wychowania obywatelskiego. Potem już nie ciąży, a na końcu przynosi radość".**

Więc wydarcie wolności obywatelskiej przyniesie obywatelowi radość. — Będzie się cieszył, jak nagi w pokrzywach. — Apostolstwo niewolnictwa.

—o§o—

Literatura polska w roku 1932.

„Przyszły historyk kultury i literatury, chcący się głębiej wedrzeć w symptomy wydarzeń, skoro uświadomi sobie rosnącą wszechwładzę państwa w naszem pokoleniu, nie pominie w dziejach literatury 1932 roku, faktu tak ważnego, **jakim była dokonana w tym roku zmiana ustroju szkolnego. Dzisiaj się może jeszcze niejasno widzi możliwości tych krzywd i szkód, jakie rozwojowi twórczości polskiej, czerpiącej tak obficie soki żywotne z warstwy chłopskiej, ta ustawa przyniesie.**

(„Gazeta Warszawska" z dnia 1 stycznia 1933).

Z prasy ruskiej.

Spółdzielnie ukraińskie.

W ostatnich dniach odbył się we Lwowie zjazd pracowników ruskich kooperatyw, w którym wzięły udział wszystkie kooperatywy ruskie wschodniej Małopolski.

Pismo ruskie „Nowyj Czas" powitał ten zjazd wielce znamiennym artykułem.

Przedewszystkiem zaznacza, że zjazd kooperatyw odbywa się wśród niezwykłych okoliczności nietylko z uwagi na sprawy i kryzys gospodarczy. W dalszym ciągu artykułu pismo to ujawnia, iż kooperatywa ruska rozwija się nietylko w skutku zrozumienia potrzeby gospodarczej emancypacji narodu, **lecz przedewszystkiem jest wyrazem aktywnego patrjotyzmu mas.** Budowę tę utrzymać można w rozkwicie i nadal rozwijać jedynie szerzeniem idei narodowo-politycznych. I z tej prawdy — według pisma „Nowyj Czas" — zdać sobie muszą sprawę wszyscy działacze i pracownicy ukraińscy. Inaczej podkopią podstawę z której wypływa ruska kooperatywa.

Autor artykułu zaznacza dalej otwarcie:

„Kooperatywa ukraińska — to nie sklep. Kooperatywa ukraińska — to sklep i fanatyzm".

Zaznaczyć należy, że ukraiński ruch spółdzielczy — jest wydatnie subwencjonowany przez rząd polski za czasów sanacji.

Chłopski obowiązek.

**Gdy roku nowego już zabłysły zorze,
To chłop, co przez lato radli, kosi, orze,
Niech dzieci swe uczy, i sam też pamięta,
Że „Piasta" przedpłacać, to powinność święta.**

**Nie patrzajcie bowiem, czy „ktoś" nie pomoże
Gdy za zaległości rabują w komorze,
Gdy ostatnią krowę, bank, lub kasa bierze,
Gdy w braku pieniędzy, dasz z poduszki pierze.**

**Żaden Święty, złego nie zmieni Wam losu,
Gdy nie podniesiecie w swej obronie głosu,
Gdy się nie złączycie w siłacza — olbrzyma,
Co Sztandar Zielony twardo w ręku trzyma.**

**Lecz głos, ma znaczenie, gdy nie jednostkowy —
Lecz, jednością silny, wspólny i zbiorowy,
Gdy potęgi, siły, stanie się obrazem,
I na szpaltach „Piasta", zagrzmi swym wyrazem.**

**„Piast" wpośród ciemności, zawieruch, zamieci,
Chłopom wciąż w pochodzie, jasno naprzód świeci;
Czy są błyskawice, czy piorunne grzmoty,
Do obrony chłopów, wciąż pełen ochoty.**

**Prowadząc ich śmiało poprzez ciemne bory,
Nie zważa na ryki z sanacji obory.
Bo ta duch z ołowiu, a sumienie ze rdzy —
Co trybunów ludu, dręczy więzi w twierdzy.**

**„Piast" w obronie chłopów, wśród konfiskat kroczy,
Na niebezpieczeństwo otwiera im oczy —
Wskazując na lisa, który farbowany,
Na wilka, co w skórę owieczki odziany.**

**We wszystkiem doradzi, ostrzeże, pouczy,
Wyjaśnia, kto chłopską krwawicą się tuczy.
Zwalczając wytrwale znanego potwora,
Którego spraw szydło wciąż wyłazi z wora.**

**Więc dla swego dobra, gdy się łączyć macie,
To niech „Piast" przebywa choć w co drugiej chacie!
I każdy nauki niech wciąż „Piasta" słucha,
Pędząc precz hołotę, co Wam w kaszę dmucha. —
Niech w prenumeracie, stanie armja silna
Przy „Piaście" — od Karpat, aż za krańce Wilna!**

M. B.

DR. MICHAŁ JANIK.

Początki myśli ludowej w Polsce.

(Ciąg dalszy).

Aż do Sejmu Czteroletniego nie możemy jednak mówić o pojawieniu się w Polsce na większą skalę myśli ludowej, czyli demokratycznej. Dopiero w tym okresie dają się stwierdzić jej poważniejsze początki. Podnietę do tego dała wybuchła właśnie we Francji rewolucja, której hasła jakby nowe jakieś objawienie ożywiły myśl ludową w całej Europie. Hasła te skodyfikowano nieco później, bo 24 czerwca 1793, w wiekopomnne „**Prawa człowieka i obywatela**". Jakby jakiś prąd ożywczy obiegł wtedy umysły i serca wydziedziczonych i natchnął ich do walki o sprawiedliwą przyszłość dla każdego człowieka. Apostołem nowych idei w Polsce stali się dwaj szczególnie mężowie: **Stanisław Staszic i Hugo Kołłątaj**, a obok nich członkowie t. zw. „**Kuźnicy Kołłątajowskiej**". Jak z rogu obfitości posypały się dzieła, broszury i ulotki, propagujące na wszystkie sposoby t. zw. „prawa przyrodzone" i „prawa człowieka", żądające równouprawnienia dla mieszczan, a wolności i własności dla chłopów. Poważne księgi Staszica i Kołłątaja były niby olbrzymiemi taranami, walącemi w przesądy i uprzedzenia szlacheczyzny. Wtórowały im armatki mniejszego kalibru z Kuźnicy Kołłątajowskiej, niezmiernie dotkliwe, bo wojowały bronią druzgocącego sarkazmu.

Już na początku roku 1790 wyszło niby w Samborze kapitalne pismo p. n. „**Katechizm o tajemnicach rządu polskiego**", przełożone rzekomo z angielskiego i francuskiego na język polski. Pismo ułożono w formie pytań i odpowiedzi i dlatego nazwano je katechizmem. O ciętości jego niech poświadczą niektóre pytania i odpowiedzi, które dla przykładu przypominamy:

„P. Jaka jest postać polityczna Polski?

O. Polska jest królestwem, bezkrólewiem, rzeczapospolitą.

P. Kto stworzył Rzeczpospolitą?

O. Przywileje i nierząd.

P. Kto trzyma władzę prawodawczą i wykonawczą w Rzeczpospolitej?

O. Król, senat i rycerstwo, trzy stany, a jeden szlachcic.

P. Wszakże z tego daje się widzieć, że cały majestat rządu polskiego jest tylko rzeczapospolita szlachecka?

O. To jest jawna pewność, że w narodzie polskim kto nie jest szlachcicem, nie może być człowiekiem.

P. Chłop rolnik w Polszcze nie jestże człowiekiem?

O. Zapewne nie jest.

P. A jakże? kiedy on ma dusze i ciało i jest także osoba z przyrodzenia jak szlachcic?

O. Chłop w Polszcze ma tylko przymioty duszy i ciała, ale zaś osoba jego nie jest człowiekiem, ale rzeczą własną szlachcica, który będąc panem jednowładnym chłopa może go przedać i kupować, obracać na swój pożytek, tak jak bydło przedaje się z folwarkami i z opisami inwentarza.

P. Mieszczanin czyli jest człowiekiem?

O. Mieszczanin nie jest zupełnym człowiekiem, ale jest pośredniczem jestestwem między człowiekiem szlachcicem a nieczłowiekiem chłopem. Mieszczanin, mówiąc językiem teologji, jest substantia incompleta (substancją niezupełną)...".

W tym samym czasie, dla ostrożności bezimiennie i bez oznaczenia drukarni, pojawiło się pismo p. t. „**Bunty ukraińskie**", którego autor (Franciszek Makulski) prozą i lichym wierszem występuje w obronie chłopów i mieszczan, powołując się na „prawo natury":

„O Polacy! cóż to są mieszczanie rolnicy?
Podobno, iż są ludźmi tej co my natury...
Również mają potrzeby, te, co i my mamy.
A dlaczegóż puszać się hardzie nadymamy.
Czyliż zapominać chcemy,
Iż grób wszyscy zalegniemy?
Nie będzie tam różnicy między tym a owym,
Czy to on będzie kmiotkiem czyli orderowym.
A pocóż nami tak ambit trzęsa?
Po co się przesad szarpie i dąsa?...
Porzućmy przesąd, co dotąd nad nami góruje!...
Patrzmy bez lornetki, okiem nieuzbrojonym,
A postrzeżemy, jak jest naród uciśnionym:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości ze świata.

Znany pisarz angielski H. G. Wells, którego dzieła w zbiorowem wydaniu obejmują pełnych 30 tomów, ogłosił w ostatnich dniach artykuł, powtórzony nietylko w pismach angielskich, lecz również w wielu pismach innych narodów, w którym udowadnia, że „klatka, w której żyjemy, nie może trwać wiecznie".

Wells omawia w tym artykule przedewszystkiem stosunki gospodarcze Europy w związku z innemi częściami świata.

Prócz tego w polityce międzynarodowej zauważyć można niejako żywsze tempo, które jest jakgdyby prologiem wydarzeń 1933 roku.

Niemcy atakują Pomorze.

Gen. Schleicher w mowach swych i wystąpieniach jasno i bez ogródek podkreśla, że obecnie — po uzyskaniu wolności zbrojeń, — Niemcy muszą rewindykować „prastare" ziemie niemieckie na wschodzie, a w pierwszym rzędzie Pomorze.

Niemcom w tych usiłowaniach sekunduje mocno i wyraźnie masońska Liga praw człowieka w Paryżu, która nie dawała znaku życia, gdy bolszewicy w Rosji mordowali masowo niewinnych mieszkańców miast i wsi rosyjskich.

Prasa niemiecka umieszcza wielce bojowe artykuły w sprawie Pomorza, o której nie zapomina ani kino, ani radjo, ani żadna inna instytucja publiczna i szerzą propagandę przeciw Polsce tem fanatyczniej i hałaśliwiej, im więcej wychodzi na jaw, że w grze są ziemie prasłowiańskie i zamieszkałe w olbrzymiej większości przez Polaków.

Pewna część prasy francuskiej i angielskiej traktuje dość przychylnie niemieckie dążenia, zniechęcona z powodu ostatnich posunięć obecnej dyplomacji polskiej.

Francusko-niemieckie pojednanie.

Angielska prasa donosi, opierając się na autentycznych źródłach, że w niedługim czasie zjadą się na naradę premjer francuski Paul Boncour i niemiecki kanclerz gen. Schleicher. Ten krok wywoła — według zdania tej prasy — bardzo dobre wrażenie w Londynie, Waszyngtonie i w Rzymie. To świadczyłoby, że międzynarodowa polityka wchodzi z nowym rokiem na nowe tory.

ULICA... STRZELA.

W nocy 29 grudnia br. hitlerowcy zaatakowali w Berlinie zgromadzenie komunistyczne. Po ulicach strzelano gęsto i zraniono kilkunastu ludzi.

W chwili jednak, gdy ukazała się policja, obie walczące strony zaniechały walki i zwróciły się solidarnie przeciw policji, którą obrzucono kamieniami, a z okien i dachów kamienic posypały się na policjantów doniczki, cegły, dachówki a nawet petardy.

Salwy policyjne rozprószyły demonstrantów. Wielu ludzi aresztowano.

Umowa Kanady z Rosją

Anglię spotkała wielka niespodzianka. Kanada zawarła z Rosją umowę handlową. Kanada dostarczy bydła i mięsa wołowego, a Rosja zapłaci naftą, jej produktami i antracytem.

Sowiety płacić będą 5 centów amerykańskich za funt żywej wagi, a 4 centy za funt bitego mięsa. Dotychczas płacono 2 i pół centa za funt. Umowa przyniesie wiele korzyści hodowcom bydła w Kanadzie.

Umowa powyższa ma znaczenie polityczne i zadaje cios postanowieniom niedawnego porozumienia ottawskiego. Sowiety chcą w ten sposób zmusić rząd angielski do wyrzeczenia się klauzuli dumpingowej układu ottawskiego i przyspieszyć układy handlowe brytyjsko-rosyjskie.

DLA ROLNICTWA.

Francuska izba deputowanych, — swobodna i wolna w swych postanowieniach, — powzięła uchwałę, mocą której francuskie rolnictwo będzie mogło korzystać z bardzo dogodnego kredytu w ciągu 1933 r. aż do kwoty 300 miljonów franków. Francja pragnie w ten sposób obronić rynek zbożowy i wyrwać rolników z niewoli handlarzy i karteli.

POŻYCZKA DLA AUSTRJI.

Izba posłów w Paryżu przyznała małej i ubogiej Austrji pożyczkę bez żadnego protestu. We Wiedniu przyjęto wiadomość o pożyczce z wielką radością, gdyż pozwoli ona na prawdziwą poprawę gospodarczych warunków w tym dzisiaj małem państwie.

AMERYKA A ROZBROJENIE.

Nowy prezydent Roosevelt oświadczył na konferencji z Normanem Davisem, że jedynie rozbrojenie przywróci zaufanie w świecie i uruchomi kapitał i kredyt.

Według niego należy stworzyć zapewnienie, że nie będzie wojny z Niemcami i cieszy się, że Francja zbliża się do Niemiec.

A NIEMCY UZBRAJAJĄ BOLIWJĘ.

Z Arica donoszą, że w ostatnich dniach statek niemiecki przywiózł do tego portu dla Boliwji 650 pak z bombami i petardami i wogóle Niemcy podsycają wojnę w Ameryce moralnie i materjalnie.

MAŁA ENTENTA A WĘGRY.

Minister spraw zagr. w Belgradzie Jevticz oświadczył, że Mała Ententa pragnie współpracować z Węgrami zwłaszcza na polu gospodarczem. Oba państwa, t. j. Jugosławję i Węgry łączy wiele spraw i dlatego współpraca gospodarcza zapoczątkuje polityczną zgodę.

Jugosławja dąży również do ścisłej współpracy z Polską i Rumunją.

Konferencja polsko-czeska.

W dniu 4 stycznia 1933 r. rozpocznie się w Pradze konferencja kolejowa, poświęcona sprawom taryfowym, komunikacji osobowej, bagażowej i ekspresowej. Prócz tego konferencja omówi warunki dalszego rozwoju stosunków czesko-polskich i wprowadzenie wielu ulg i ułatwień dla podróżnych i kupców obu stron.

Na tej konferencji ureguluje się również sprawę pogranicznej komunikacji.

Demonstracje chłopskie w Styrji.

We wschodniej Styrji (kraj należący do Austrji) w miejscowości Vorau doszło do burzliwych demonstracyj chłopskich. Tło zajścia jest następujące: Przed kilku dniami do miejscowości wymienionej przybył egzekutor, celem przeprowadzenia zajęcia za zaległe płatności podatkowe. Chłopi pobili egzekutora. Przybyła żandarmerja aresztowała czterech chłopów i osadziła w więzieniu w Vorau. W następstwie tego zebrało się około cztery tysiące chłopów z okolicznych wsi, którzy oblegali ratusz w mieście domagając się zwolnienia aresztowanych.

Dopiero wieczorem większe oddziały żandarmerji rozproszyły demonstrantów. Charakterystycznem dla tamtejszych stosunków jest to, że żandarmerja nie strzelała do chłopów.

NOWI DELEGACI.

W miejsce zmarłego ministra Franciszka Sokala zamianowany będzie min. Dr. Jurkiewicz delegatem Rządu polskiego do Rady administracyjnej międzynarodowego Biura Pracy, który będzie stale urzędował w Warszawie, a jedynie w razie potrzeby wyjedzie zagranicę.

Delegatem Rządu polskiego do Ligi Narodów ze stałą siedzibą w Genewie, będzie minister Raczyński, który już od pewnego czasu urzęduje w tym charakterze.

Coraz groźniejsze chmury nad Polską.

W ostatnich czasach jesteśmy świadkami niebywałych dotąd ataków na całość granic Polski. W sposób bezprzykładny zaczepił Polskę podczas obrad Kongresu Ligi Praw Człowieka referent Dr. Wachberg. Paryski „Temps" zaś zamieścił obszerny artykuł swego korespondenta berlińskiego, w którym tenże oświadcza, że problem, t. zw. Korytarza Gdańskiego dojrzał, żeby go poddać dyskusji publicznej i oficjalnej, a Francja powinna zrozumieć, że jej bezpieczeństwo i porozumienie niemiecko-francuskie od tego zależy.

W tych dniach niemiecka pograniczna stacja radjowa urządziła specjalne słuchowisko propagandowe na rzecz rewizji granic wschodnich Rzeszy. Na program złożyły się cytaty oświadczeń różnych germanofilów, jak lorda Rothermera, Hervego i innych, według których Rzesza musi odzyskać Pomorze, jeżeli ma nadal posiadać Prusy Wschodnie. Równocześnie prasa niemiecka zamieszcza sążniste artykuły na temat rewizji granic niemieckich na wschodzie i zapowiada niedwuznacznie oficjalne wystąpienie Niemiec w tej sprawie.

Mussolini podobno zachowuje się opornie wobec inicjatywy francuskiej w sprawie porozumienia włosko-francuskiego, żądając dla Włoch wolnej ekspansji na południowym wschodzie Europy i wolnej ręki dla Rzeszy w krajach Nadbałtyckich. Takie wiadomości przynosi prasa codzienna.

We wszystkich tych wieściach jest niewątpliwie sporo przesady, a może nawet wieści nieprawdziwych. Ale jedno nie ulega wątpliwości. Nad Polską zbierają się chmury, atakują nas coraz bezwzględniej nasi wrogowie, a nasi przyjaciele, Francuzi, na te ataki albo nie reagują wcale, jak „Temps", albo im wtórują, jak organy prasowe lewicy francuskiej. **Utraciliśmy we Francji sporo sympatji, a w innych państwach jej wzbudzić nie potrafiliśmy. Propaganda nasza jest słaba, nie znać jej.** Ale też najlepsza polityka zagraniczna niewiele wskóra tam, gdzie za ministrem spraw zagranicznych nie stoi zwarta opinja kraju, gdzie stosunki wewnętrzne zbyt się odchyliły od linji, na której jeszcze wszyscy obywatele spotkać się mogą, gdy państwu grozi nieszczęście.

Z Polski.

Ponad 300 miljonów deficytu w budżecie na r. 1933/34.

Dochody budżetowe z ostatnich 8 miesięcy po potrąceniu pożyczek z Banku Polskiego wynoszą 1.280 miljonów zł. Gdyby pozostałe jeszcze 4 miesiące odpowiednio do tej sumy przyniosły dochód, to uzyskalibyśmy ogólny rzeczywisty dochód w budżecie państwowym w kwocie 1920 miljonów zł. Ponieważ pod koniec roku budżetowego, t. j. pod koniec marca dochód miesięczny, jak to wskazują ostatnie miesiące, jeszcze się zmniejszy, należy się spodziewać, że suma ogólnego dochodu budżetowego nie przewyższy kwoty 1.850 miljonów zł. Zaś całoroczny deficyt wyniósłby wtedy, wobec 2.250 milj. zł. ogólnych wydatków, ponad 300 MILJONÓW DEFICYTU.

POLSKA ZMIANA W RZĄDZIE.

W kołach politycznych krążą pogłoski o ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego, który ma objąć rządy w województwie pomorskiem.

Ministerstwo spraw wewn. obejmie dotychczasowy wiceminister Nakoniecznikow-Klukowski.

Również dotychczasowy wiceminister skarbu płk. Koc wraca jako poseł do Sejmu i obejmuje równocześnie stanowisko w Radzie Nadzorczej Banku Polskiego z płacą miesięczną 6.500 zł. Za to Min. Skarbu prof. Zawadzki nie ma zamiaru stawiać wniosku w sprawie obsadzenia opuszczonej posady wiceministra Skarbu, gdyż uważa to za zbędne.

HONORY DLA MAKKABI.

Do Warszawy zjechał główny komendant żydowskiego klubu sportowego „Makkabi", który jest również angielskim lordem. W stolicy przyjmowano go uroczyście nietylko w sferach żydowskich, lecz również rządowych.

...By zarobić na starość.

Generalnym dyrektorem Ogólnego Związku Kas Chorych został zamianowany senator Klemensiewicz z B. B. S. — Za rozłam, który urządził razem z dr. Bobrowskim w P. P. S. — zostali ci ideowcy „wywianowani" mandatami do ciał ustawodawczych przy wyborach brzeskich. Ponieważ mandat to rzecz nie wieczna, więc przy sprzyjającej konjunkturze, trzeba jeszcze „zarobić" i na innem polu, by wystarczyło na starość.

Proces więźniów brzeskich.

Wobec zapowiedzianej rozprawy w Sądzie Apelacyjnym aktualną staje się książka pod powyższym tytułem, przedstawiająca przebieg procesu brzeskiego przed sądem okręgowym w Warszawie w miesiącach zimowych. Książka obejmuje sprawozdanie z 55 rozpraw, liczy 240 stronic. Zamieszczono w niej kilkadziesiąt podobizn oskarżonych, ważniejszych świadków, obrońców i t. p.

Kosztuje dla członków Stronnictwa Ludowego 2.50 zł. bez przesyłki pocztowej.

Cena księgarska wynosi 3 zł. bez przesyłki pocztowej. Najlepiej zakupywać książkę w większej ilości, zbiorowo, gdyż wtedy koszt przesyłki maleje do kilkunastu groszy.

Do nabycia: Eksp. Sekretarjatu Okr. w Cieszynie Konwiktowa 8, Red. Śląskiej Gazety Ludowej. — Sekretarjat Naczelny Stronnictwa Ludowego, Warszawa, Marszałkowska 68.

Sprostowanie urzędowe.

Na podstawie § 19 austr. ust. prasowej z dnia 17 grudnia 1862 dz. pp. Nr. 6 z r. 1863 Urząd Wojew. prosi o zamieszczenie w najbliższym numerze czasopisma „Piast“ następującego sprostowania art. p. t. **„GOSPODARKA P. DÖLLINGERA, B. STAROSTY BRZESKIEGO“**, zamieszczonego w Nr. 42 czasopisma z dnia 16 października 1932 r.:

„Nieprawdą jest jakoby Starosta powiatowy brzeski **Dr. Döllinger, pobierał prócz państwowego** dodatku na mieszkanie bezprawnie drugi samorządowy dodatek na mieszkanie, natomiast prawdą jest, że **Starosta** pow. **Dr. Döllinger pobierał za czynności** Przewodniczącego Tymczasowego Wydziału Powiatowego w Brzesku dodatek mieszkaniowy samorządowy, wypłacony mu zgodnie z obowiązującymi przepisami, wliczenie bowiem dodatku mieszkaniowego do uposażenia zasadniczego, od którego oblicza się wynagrodzenie dla przewodniczących tymczasowych wydziałów powiatowych opierające się na wyjaśnieniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zamieszczonego w okólniku z dnia 28 kwietnia 1930 Nr. 66 SS. 495/1.

Nieprawdą jest jakoby Staroście Döllingerowi wręczono remunerację w kwocie 2.500 zł. uchwaloną dla niego przez Wydział Kasy Oszczędności w Brzesku, natomiast prawdą jest, że Rada Komunalnej Kasy Oszczędności w Brzesku, przyznała wprawdzie staroście Döllingerowi wynagrodzenie ryczałtowe w kwocie 2.500 zł. za czynności i pomoc dla Zarządu Kasy poza posiedzeniami Rady Kasy, jednak starosta Döllinger wynagrodzenia tego nie przyjął, a odnośną uchwałę Rady Kasy uważał jedynie za dowód uznania dla jego pracy na rzecz Kasy.

Nieprawdą wkońcu jest, jakoby żona p. Starosty Döllingera podarowała szoferowi Wydziału Powiatowego mundur i jakoby mundur ten nadszedł pod adresem starościny, jak również nieprawdą jest, by munduru tego Wydział nie widział, ale za niego zapłacił, natomiast prawdą jest, że mundur dla szofera zakupiony został na podstawie uchwały Tymcz. Wydziału Powiatowego w Brzesku z dnia 31 lipca 1931 i mundur ten odebrał osobiście szofer u krawca, **zaś rachunek został przesłany pod adresem** Tymcz. Wydziału Powiatowego.

Za Wojewodę: **Mgr. Małaszyński“.**
Naczelnik Wydz. Bezp. Publ.

Z listów do redakcji.

WOŁAMY O RATUNEK!

GLINY MAŁE. Koło Ludowe w Glinach Małych przesyła nam pismo z podpisami 42 członków, w którem czytamy:

— „Znajdujemy się my rolnicy, już nie w biedzie, ale w skrajnej nędzy. Rolnictwu grozi ruina i zagłada Poprzednie lata były jakie takie, mimo biedy mógł jeszcze rolnik z wielkim trudem związać koniec z końcem. — Obecnie nie widzimy ratunku, a tu na domiar złego klęska następuje za klęską. **Na wiosnę nawiedziła nas straszna powódź, z końcem mają gradobicie, a reszty dopełniła klęska rdzy. Mimo to władze skarbowe grożą egzekucjami, a o prośbach w sprawie ulg podatkowych nie chcą** słyszeć. Wołamy o ratunek!“

———oOo———

Myślenicka sanacja i ...flaki.

W czasie, gdy wiceprezes Zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego **p. Franciszek Syrek** siedział w więzieniu w Wadowicach za strajk, sanacja chcąc wykorzystać tę sytuację urządziła zebranie organizacyjne na Górnem Przedmieściu. Niema ruchliwego ludowca — to teraz napewno uda się nam zorganizowanie Koła Be-Be, myślał sobie nauczyciel p. **Fuliński.**

Ponieważ jednak nie będzie z czem wystąpić przed zebranymi — ponieważ tak bez przynęty nie wiadomo czy kto przyjdzie, więc sanacja miejscowa **ogłosiła, że kto przybędzie na zebranie i zapisze się do Be-Be, ten dostanie porcję flaków.**

Rzecz naturalna, że przy dzisiejszej nędzy znalazło się 13-tu zgłodniałych biedaków, którzy po wysłuchaniu referatów w pisali się do Be-Be, z myślą, że sobie podjedzą flaczków.

Po skończeniu zebrania tylko wybrani, to jest Zarząd udał się na ucztę flakową. Ale losy nie były łaskawe na amatorów flaczków, gdyż na drugi dzień niektórzy pochorowali się. Zaś ci, co nie byli zaproszeni na „gody“ wypisali się z Be-Be, bo i jakże: niema flaków — niema Be-Be, mówili!

———oOo———

Czem solą karmę dla bydła?

Nędza w Żywieczyźnie.

LIPOWA, pow. Żywiec. Ktoby to kiedy pomyślał, że dożyjemy takich czasów! — Jeszcze w 1929 r. pozaciągali ludzie u nas pożyczki na lat 5 na kupno krów rasowych. Były to tak zwane pożyczki ulgowe. Ja zaciągnąłem pożyczkę w kwocie 700 zł. na weksel. Kupiłem krowę, ale nawet nie bardzo ładną. Ładne sztuki sprzedawano wówczas po 800 i 900 zł. Na drugi rok miałem dać ratę, upłaciłem. Na trzeci rok, choć przebij mur głową, ani na ratę, ani na procent nie zdobyłem się. Chciałem krowę sprzedać na ten dług. Dają mi dzisiaj 70 zł. — choć dzisiaj jest lepsza, jak była wówczas, gdy płaciłem za nią 700 zł. I tak, by wypłacić dług zaciągnięty na krowę, trzebaby sprzedać dzisiaj jeden mórg pola. Tak mnie wspomogła pożyczka „ulgowa“.

Z innych spraw, to tak się przedstawiają: **O papierosach lub tytoniu, to niema mowy**, chociaż „chłopskie“ papierosy 6 sztuk kosztuje 9 groszy — ale te 9 groszy mają dzisiaj swoją cenę — **i raczej soli za to kupić.**

Co do soli, to się ją u nas bardzo szanuje, bo krowie się już niewiele dostaje. Żeby zaś sól naturalną czemś zastąpić dla krowy, radzą sobie następująco: dzieci „małą stronę“ załatwiają do putni lub jakiego zbiornika. I tem solą krowom.

W czasie „Tygodnia rolniczego“ jedynkarze głosili, że kto ma jakie długi, niech idzie do Żywca do jakiejś kancelarji finansowo-rolnej, a tam to będzie kosztowało 1 zł., że nie będzie się płaciło kosztów sądowych i stempli. A tam trzeba zapłacić 1 zł. jako wpisowe, a 3 zł. od pisania i to jeszcze nie pomoże, jak trzeba płacić tak płacić i dalej płacić.

Gruszka Franciszek. Lipowe.

———oOo———

Niepowodzenia posłów sanacyjnych,

Zebrania urządzane przez sanację, a w szczególności **z udziałem posłów mają dość charakterystyczny** przebieg. Ponieważ zebrania te są obstawione w ten sposób przez organizatorów, iż nikogo się nie chce dopuszczać do głosu — ludność sama reaguje w ten sposób, iż nie chce na te zebrania chodzić, lub też opuszcza je demonstracyjnie.

W miast. ŻOŁUKDU miał się odbyć podczas jarmarku wiec sanacyjny, urządzany przez miejscowego posła Tołpyho, który sprowadził innych posłów. Mimo nawoływań i zaproszeń ludność do sali nie chciała wejść, wreszcie poseł wpadł na pomysł i zaangażował orkiestrę straży ogniowej, która przygrywała przed salą, aby zwabić ludność, wobec czego udało się ściągnąć trochę ludzi na zebranie. Jednak ku zdumieniu organizatorów ledwie przemówił chwilę poseł Tołpyho i mieli przemawiać inni posłowie sanacyjni ludność cała wyszła, zostawiając pustą salę.

Zaznaczyć należy, że urządzany niedawno wiec S. L. był niezwykle tłumny i odbył się w entuzjastycznym nastroju ludności bez żadnej opozycji.

———§———

NIEUDAŁY WIEC SANACYJNY W DEMBOWCU.

Nie dzień 8 grudnia ub. r. zwołali sanatorzy wiec, na który przybyło aż 3 posłów z Be-Be z posłem **Duchem na czele.** Zebrało się chłopstwa moc, nie po to, ażeby wysłuchać referatów sanacyjnych posłów, ale ażeby się wypowiedzieć. Sanacja nie miała odwagi nawet wybrać prezydjum wiecu, tylko został według ich metody, zgóry wyznaczony przewodniczący.

A na dowód siły, obstawili się silnie posterunkiem, który w ukryciu był gotów bronić sanacyjnych dygnitarzy. **Podczas przemówienia posłów cały czas były szmery niezadowolenia, a** gdy po oczekiwanem skończeniu przemówienia posłów, **chciał zabrać głos podpisani** i inni, chcąc zdemaskować niecną obłudę sanatorów, nie udzielono im głosu. **Dlatego też chłopi na znak protestu opuścili gremjalnie zgromadzenie,** zostawiając tylko posłów sanacyjnych i kilku kandydatów na posady.

Tak się skończył niefortunny występ sanacyjny w Dembowcu, przygotowując tem tylko podatny grunt do szerszego działania polityki ludowej w tej okolicy.

Pożądanem byłoby urządzić w tej okolicy wiec ludowy.

Zarzecze, dnia 28 grudnia 1932 r.

Wojtunik Adolf.

———§———

Jeden z naszych czytelników wystąpił z wnioskiem, by w hymnie: „Boże coś Polskę“ przeprowadzić pewne zmiany. Przedtem śpiewało się:

„Ojczyznę, wolność, racz nam wrócić Panie“

Obecnie powinno się śpiewać:

W Ojczyźnie, wolność, racz nam wrócić Panie“.

„Parlamentarzyści w terenie“

BURZLIWY WIEC BE-BE W SĘDZISZOWIE. ZEBRANI OPUSZCZAJĄ SALĘ.

W dniu 18 grudnia z. r. urządziła sanacja wiec z udziałem posłów z B. B. W. R. p. **Ducha, p. Dobrzańskiego** i p. **Persa.** Przybył również starosta ropczycki p. **Celewicz.** Cały dzień bębnili po mieście o wielkim zjeździe Be-Be. Ludzi zeszło się sporo.

Przemówieniu posłów towarzyszyła wielka wrzawa. Posłowie sanacyjni raz straszą, to znów wyzywają od „szczeniaków“, „młokosów“ i t. d. „My mamy mówić wy macie słuchać“ — krzyczy poseł Duch. Wreszcie zapowiadają, że opozycja w dyskusji będzie mogła zabrać głos. Po przemówieniach posłów zabrał głos p. **Posłuszny**, powitany hucznemi brawami zebranych. Przerywają mu stale posłowie, sala oklaskuje mówcę opozycyjnego. Na zakończenie p. Posłuszny zapytuje się zebranych, czy jest ktoś na sali, na kogoby napadli ludowcy. Na sali cisza. **„A czy są tacy, co byli napadnięci przez „strzelców“, Podnosi się około 5 rąk.** Skonsternowani posłowie usiłują ratować sytuację. Krzyczą: „Kto was bił?“ „Z tą sprawą do sądu! do prokuratora“. **Na sali wrzawa nie do opisania.** Burmistrz sędziszowski, przewodniczący, p. Pragłowski, sojusznik Be-Be zapowiada rozwiązanie wiecu. P. Posłuszny kończy przemówienie i wychodzi ze sali, a za nim gremjalnie opuszczają salę zebrani, na której pozostaje kilku żydów.

Tak wygląda „praca w terenie“ posłów z Be-Be

Wyjaśniamy, że swego czasu na powracających z wiecu ludowców napadli „strzelcy“ z pałami w ręku pod dowództwem komendanta „Strzelca“ w Olchowej i pobili wówczas ludowców. Nazwiska pobitych brzmią: Daniel Wojciech, Biza Ludwik, Polek Antoni, Kociuba Marjan, Biza Franciszek, Filipek Ludwik, Kociuba Ludwik, Daniel Eugenjusz, Daniel Mieczysław, Połuczek Bronisław, Drozd Stanisław (ciężkie rany w głowę), Wojdan Jakób.

J. M.

——oOo——

JAK ŻYJĄ OSADNICY NA WOŁYNIU?

Już i egzekutor nie pomaga.

Będąc na Wołyniu u syna, który jest osadnikiem wojskowym, napatrzyłem się tam na wiele rzeczy.

Osadnicy wojskowi żyją na Wołyniu z dnia na dzień, niepewni jutra. Grupa ich w kolonji Maczkowce, pow. Łucki składa się z 22. Obciążeni długami od 5 tysięcy zł. do 20 tysięcy zł. Są tacy, że już procentów nie są wstanie wypłacić, a o upłacie kapitału mowy niema. **Kiedy we wrześniu przybył egzekutor, to już u niektórych nie znalazł co opisać.** Narzekają na Bank Rolny, który ogłosił pożyczkę, kiedy zboże było pud zł. 8, krowa 600 zł., **a teraz ściąga, kiedy zboże 2 zł. pud. a krowa 40 zł.**

Józef Popławski, pow. Białystok.

——0§0——

GŁOS ROBOTNIKA Z FRANCJI.

„Obowiązkiem każdego chłopa jest wiedzieć, co się dzieje w kraju“.

Szanowna Redakcjo „Piasta“.

Proszę łaskawie, o natychmiastowe wysłanie mi gazety „Piasta“. Równocześnie zaznaczam, że pieniądze na prenumeratę, t. j. 20 franków wysłałem mandatem pocztowym na Wasz adres.

Proszę o regularne wysyłanie gazety, gdyż czekam z niecierpliwością na pierwszy numer. Bo już przeszło rok, jak przyjechałem do Francji, a nie miałem możności „Piasta“, zaprenumerować. Wprawdzie czytam stale „Narodowca“, który broni interesów wychodźtwa polskiego we Francji, **ale obowiązkiem każdego chłopa jest, znać, co się dzieje w kraju.** Coś okropnego co za nędza teraz na wsi, gdy się listy czyta, czy to od rodziny, czy od kolegów, to aż strach zbiera, jak to będzie wrócić do tej kochanej ojczyzny, za którą każdy tak tęskni. Kiedyż zabłyśnie nam jaka nadzieja lepszego jutra, ażeby w Polsce nie było jednym zanadto dobrze, a drugim nie do wytrzymania. Musimy się wszyscy chłopi jak jeden skupić pod Zielonym Sztandarem, a on nam utoruje drogę do życia. Szanownej Redakcji „Piasta“ życzę, ażeby tyle pracy i wysiłku nie poszło na marne.

Oczekując na gazetę kreślę się z poważaniem

Stanisław Kita,
Chevry Cossigny Cantine S. et M.
France.

——oo()oo——

LIKWIDACJA „STRZELCA“ W PONIKWI.

Onegdaj odbyło się u nas zebranie „Związku strzeleckiego“. Mimo zachęty komendanta „Strzelca“, nasze chłopaki ani myślą brać udział w pracach tego związku. Na zapytanie Zarządu, czy chcą brać udział w pracy, obecni strzelcy na zebraniu oświadczyli, że nie... a zresztą niech najpierw wypuszczą Dr. Putka z więzienia, to może. Na zebranie to miał przybyć powiatowy komendant, drogomistrz Chmielowiec, ale mimo pisemnego zawiadomienia, że przybędzie, nie przybył. Ponieważ nie było kogo ćwiczyć, na tej podstawie Związek strzelecki się rozwiązał. Tak odbyła się likwidacja „Strzelca“ w Ponikwi.

S. M.

——0§0——

ŻĄDANIA CHŁOPSKIE.

CHOBOT, pow. Bochnia. Na zebraniu Koła ludowego po referacie przewodniczącego wpisało się do Koła 10 nowych członków. Uchwalono domagać się rozwiązania Sejmu i Senatu, przeprowadzenia nowych uczciwych wyborów, rozwiązania karteli, wstrzymania licytacyj i egzekucyj, zaprotestowano przeciw nowej ustawie szkolnej, wyrażono hołd prezesowi Witosowi i posłowi Dr. Kiernikowi. Postanowiono zaprenumerować 2 gazety „Piasta“.

33 podpisy członków.

——oOo——

Dział gospodarczy.

SPOŻYCIE JAJ W RÓŻNYCH KRAJACH.

Roczne spożycie jaj na 1 mieszkańca obliczane jest obecnie w różnych państwach, jak następuje: W Kanadzie 330 szt., w Stanach Zjednoczonych A. P. — 209, w Irlandji — 203, w Szwecji — 190, w Danji — 185, w Belgji — 180, we Francji — 170, w Polsce — 72.

ZAGRANICZNE OWOCE W POLSCE.

Pomimo ciężkiej sytuacji w jakiej znajduje się nasze ogrodownictwo, dowiadujemy się, iż Gdynia zawalona jest transportami owoców z zagranicy i to nietylko owoców południowych, lecz również i jabłek.

W przyszłym tygodniu mają się odbyć masowe licytacje, wobec, że towar nagromadzono w takich ilościach, iż nabywców nie znajduje.

KONKURENCJA SOWIECKA.

W tych dniach sowieckie przedstawicielstwa handlowe złożyły w szeregu krajach oferty na czysty miód pszczelny w cenie 70 gr. za 1 kilogram.

Nie trzeba chyba dodawać, iż wobec sytuacji naszego rolnictwa, które nie może zdobyć nabywców na swoje produkty — sprowadzanie zagranicznych wyrobów, choćby nawet tańszych, byłoby błędem nie do podarowania.

To też niewątpliwie oferta sowiecka pozostanie bez rozpatrzenia.

HANDEL ZAGRANICZNY ZBOŻEM.

Obroty handlu zagranicznego czterema głównemi zbożami i mąką w pierwszym kwartale roku gospodarczego przedstawiają się, jak następuje (w tonach): przywieziono: pszenicy — 5.987, żyta — 1.839; wywieziono: pszenicy — 1.995, żyta — 80.652, jęczmienia — 43.010, owsa — 529 i mąki — 8.171. W porównaniu do tegoż okresu roku ubiegłego zwiększył się eksport żyta o przeszło 50 tys. ton i owsa, natomiast zmniejszył się eksport pszenicy, jęczmienia i mąki.

JAKI PROCENT MUSI PŁACIĆ DROBNY ROLNIK.

W związku z ustawą o Urzędach Rozjemczych do spraw kredytowych drobnej własności rolnej — Minister Skarbu otrzymał przywilej wydawania rozporządzeń ustalających każdorazowo najwyższy dopuszczalny procent jaki obowiązywałby drobną własność, o obszarze do 50 ha.

Otóż w jednym z ostatnich numerów Dziennika Ustaw opublikowane zostało rozporządzenie, ustalające najwyższy procent na 6, jaki wolno od gospodarzy pobierać.

PREMJE OD WYWOZU OWSA.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił wprowadzenie premji wywozowej od owsa w wysokości 4 zł. od 100 kg.

Premje wprowadzone zostały na okres do dnia 1-go kwietnia 1933. Celem ich jest podniesienie ceny owsa w kraju. Jednak skuteczność zamierzonej akcji zależy od sposobu przeprowadzenia premjowania, gdyż dotychczas często się zdarzało, że zysk z premji szedł do kieszeni pośredników, a rolnik z pomocy tej nic nie odczuwał.

ILE KOSZTUJĄ ROLNIKA OPŁATY TARGOWE.

Jedna z organizacyj rolniczych zwróciła się w tych dniach do Min. Spraw Wewnętrznych z memorjałem żądającym obniżenia wydatnie kosztów opłat targowych.

Jak wynika z tego memorjału, do kas miejskich wpływa rocznie 6 milj. 413 tysięcy zł. a ostatnia obniżka zmniejszyła tę sumę tylko o 269 tys. zł. co stanowi zaledwie 4% ogólnej sumy.

O OCHRONIE RYB I RAKÓW.

W ostatnim (105) numerze Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie Min. Rolnictwa i Reform Rolnych o ochronie ryb i raków na wodach otwartych.

Ustawa określa wymiary ochronne ryb, okres ochronny, ograniczenia dotyczące trwania połowu i t. p.

Ryby złowione przypadkiem, wbrew postanowieniom nowego rozporządzenia (a więc zbyt małe lub w zabronionym czasie), o ile są żywe, należy natychmiast wpuścić do tej samej wody, w której ją złowiono. Gdy zaś ryba usnęła, to wolno ją spożytkować we własnym domu, nie wolno zaś jest sprzedawać.

Głuszenie ryb pod lodem jest całkowicie wzbronione.

W 5 dni po upływie rozpoczęcia okresu ochrony ryb i raków, przewożenie ich, kupowanie i sprzedawanie jest wzbronione.

CUKIER NA PODKARMIANIE PSZCZÓŁ.

Zrzeszony Przemysł Cukrowniczy ustalił specjalnie obniżoną cenę cukru, a mianowicie zł. 40. przeznaczonego w skażonej formie dla podkarmienia pszczół.

Aby jednak cukier na powyższy cel mógł być wypuszczony na rynek wewnętrzny i zwolniony od opłaty akcyzowej, zainteresowany odbiorca, względnie organizacja rolnicza powiatowa lub wojewódzka, winna uzyskać zezwolenie Urzędu Skarbowego i zezwolenie to dostarczyć przy zamówieniu cukru do Banku Cukrownictwa w Warszawie, ul. Karowa 20.

Dla wystąpienia do Urzędu Skarbowego o uzyskanie wspomnianego zezwolenia, musi być podana ilość cukru, jaka byłaby potrzebna na omawiany cel, przyczem zaznaczyć należy, że minimalna ilość nie jest określona. Bank Cukrownictwa decyduje o tem, z jakiej cukrowni powinien być przydzielony cukier, przyczem Bank Cukrownictwa zapewnia, że będzie brał pod uwagę, ażeby odbiór, względnie dostawa cukru, była możliwie najdogodniejsza dla nabywcy.

WSZECHWŁADNY KRYZYS.

W jednem z miasteczek pow. stopnickiego w woj. kieleckiem odbywał się niedawno jarmark, na który jeden z gospodarzy przyprowadził na sprzedaż konia, aby z uzyskanych pieniędzy zakupić trochę odzieży.

Próżno jednak szukał gospodarz nabywcy. Nikt więcej ponad 5 złotych ofiarować nie chciał. Zmartwiony tem gospodarz wpadł na taki pomysł, że zaczepił handlarza czapek, wytargował odpowiednią dla siebie za 7 zł. a przywdziawszy ją na głowę oświadczył, że nioma przy sobie pieniędzy, lecz przyniesie je za chwilę, pozostawiając narazie jako gwarancję konia.

Handlarz konia przytrzymał, lecz gdy minęło kilka godzin, a gospodarz nie wracał, zrozumiał, iż padł ofiarą kawału, otrzymując konia za czapkę.

Ponieważ jednak taka tranzakcja nie odpowiadała mu, przeto zaprowadził konia na rynek, skąd odjeżdżały autobusy i przeczekawszy ostatni odjazd, znalazł spóźnionego pasażera, który zamiast płacić za nocleg w mieście, odkupił konia za 6 zł. i konno pojechał do domu. Przytem przybywszy do siebie na wieś, rolnik ten puścił konia samopas na szosie, uważając, że karmić niema go za co, a koszt kupna był prawie równy opłacie za przejazd autobusem.

„Terol".

* * *

Wykaz cen

z dnia 27 grudnia 1932 r.

Mięso wołowe z 20 proc. dokładką I. kl. 1.40, II. kl. 1,20, III. kl. 0,90; przednie I. kl. 1.00, II. kl. 0,80, III. kl. 0,70; bez dokładki o 20 procent drożej; cielęce tylne (kotlety, dych, łopatka) I. kl. 1,70, II. kl. 1,40, III. kl. 1,30; cielęce przednie (mostek, karczek) I. kl. 1,30, II. kl. 1,10, III. kl. 0,90; kotlety w sklepie 2,20, w jatkach 2,00; Szynka surowa 1,60; Boczek i t. p. 1,40; Słonina i bil 2; Smalec biały 2,80; Szynka krajana na części 5; Wędzonka surowa 2, gotowana 2,40, Kiełbasa surowa 1,80, siekana zwyczajna wędzona 2.

Chleb żytni jasny 0.33, ciemny, t. zw. morawski 0,29, Bułka zwyczajna o wadze 6 i pół dkg. 0,05.

Jaja świeże skrzynia 170—175, kopa 7,50—8,50, szt. 0,13—0,15; Mleko niezbierane 18—20, 0,20—0,25; Śmietana kwaśna 1,20—1,40; Ser krowi 60—80, 0,80—1,20; Masło deserowe 350—360, 3,80—4, zwyczajne 260—280, 3—3,20; Drożdże 400—420, 4,50—5.

Ziemniaki 4—4,20, 0.08—0,10; Buraki ćwikłowe 5—5,50, 0,10—0,12; Marchew 6—6,50, 0,12—0,15; Cebula 14—18, 0,20—0,25; Pietruszka 10—12, 0,18—0,20; Selery 15—17, 0,20—0,25; Włoszczyzna świeża 12—15, 0,20—0,25.

Pszenica czerwona dworska 27,50—28, biała 26,50—27, targowa 24,50—25; Żyto dworskie 16,75—17, targowe 16,25—16,75; Owies dworski 15—15,50, targowy 12,50—14; Jęczmień na krupy 14,50—15; Kukurudza krajowa 17—18; Groch Wiktorja 28—32, 0,50—0,55, zwyczajny 24—27, 0,35—0,40; Fasola biała 18—22, 0,35—0,40, krasa długa 21—23, 0,36—0,40; Mąka pszenna 45% 49—50, 0,56—0,58, 60% poznańska 40—41, 0,46—0,48, żytnia 65% krakowska 26,75—27,25, 0,32—0,34, 65% poznańska 26,75—27,25, 0,32—0,34; Pęcak targowy bez worka 22—23, 0,34—0,36, fabryczny z workiem 26—27, 0,36—0,38; Otręby żytnie 7,50—8,50, pszenne 7,50—8,50; Siano słodkie 7,50—8, średnie 6,50—7, kwaśne 5—5,50; Koniczyna 9—10; Słoma długa 5,50—6, mierzwa 4,50—5, prasowana 6—6,50.

Wykaz cen

z dnia 30 grudnia 1932 r.

Jaja świeże skrzynia 160—165, kopa 7—8, sztuka 0,12—0,14; Mleko niezbierane 16—18, 0,18—0,22; Śmietana kwaśna 1—1,20; Ser krowi 50—60, 0,60—0,80; Masło deserowe 330—350, 3,60—3,80, zwyczajne 260—280, 2,80—3; Selery 14—16, 0,20—0,25; Fasola biała 18—21, 0,35—0,40; Otręby żytnie 8—8,50, pszenne 8—8,50; Siekanka targowa bez worka 23—24, 0,32—0,34, fabryczna z workiem 26—27, 0,34—0,40.

Ceny pozostałych produktów rolnych bez zmiany, jak z dnia 27 grudnia 1932 r.

BACZNOŚĆ LUDOWCY POWIATU GORLICKIEGO!

Z dniem 1-go stycznia 1933 roku został przeniesiony Sekretarjat Stronnictwa Ludowego do nowego lokalu i **mieści się obecnie w domu W. P. Dra Muerki adwokata w Gorlicach.**

Zarząd Powiatowy S. L. w Gorlicach.

Poradnik prawniczy.

W sprawie podatku wojskowego.

Ważne wyjaśnienie.

Jeden z wojewodów zwrócił się do Min. Spraw Wewn. o wyjaśnienie jakie stanowisko winny zająć zarządy gmin wiejskich wobec **synów gospodarzy rolnych, podlegających podatkowi wojskowemu, którzy nie posiadają własnego majątku rolnego, ani też żadnego specjalnego warsztatu pracy, a pozostają przy rodzicach i na ich utrzymaniu pracując w zamian w gospodarstwie ojca; czy w takim wypadku podatek wojskowy obowiązany jest zapłacić ojciec za syna, czy też zarząd gminy winien ten podatek umorzyć lub zaliczyć go do zaległości czynnych, egzekwując go od podatnika dopiero z chwilą zdobycia przez niego własnego warsztatu pracy.**

W związku z powyższem zapytaniem, Min. Spraw Wewn. reskryptem z m. listopada 1932 r. Nr. S. F. 58/4/2 wyjaśniło, że w **wyżej opisanych wypadkach brak jest podstawy prawnej do ściągania podatku od rodziców płatnika, podatek więc winien być w razie nieściągalności od płatnika umorzony lub zaliczony do zaległości czynnych** zależnie od uznania zarządu gminy (ust. 2 § 20 rozp. Rady Min. z 24 sierpnia 1931 r. o podatku wojskowym Dz. U. poz. 697).

———oOo———

Od nowego roku podatek obrotowy zmniejszony o 50 procent.

Jakie przedsiębiorstwa korzystają ze zniżonych stawek podatkowych?

Organizacje kupieckie i rzemieślnicze podjęły akcję, ażeby szerokie rzesze kupców i rzemieślników **wykorzystały**, począwszy od nowego roku 1933 **nowe i zasadnicze zmiany w ustroju podatkowym**, w którym podatek obrotowy został zmniejszony okrągło o 50 procent.

W handlu hurtowym rozróżniane są **trzy kategorje** hurtownicy, prowadzący **prawidłowe księgi handlowe**, opłacać będą pół procent podatku obrotowego, hurtownicy **nieprowadzący** prawidłowych ksiąg, opłacać będą już 2 procent podatku obrotowego. Taka samą stawkę opłacać będą hurtownicy artykułów spożywczych, jak zboża, mąka i t. p., nieprowadzący ksiąg.

Detaliści, którzy zaprowadzą od nowego roku uproszczoną księgowość, opłacać będą trzy czwarte procentu **podatku obrotowego**, nieprowadzący zaś ksiąg — 2 proc. Detaliści, mający drugą kategorję świadectw przemysłowych i sprzedający w małych rozmiarach również drobnym kupcom, **winni prowadzić prawidłowe księgi handlowe.**

Uproszczoną księgowość mogą prowadzić detaliści, wykupujący świadectwa przemysłowe **II-ej lub III-ej kategorji** i sprzedający tylko konsumentom. Detaliści w zakresie spożywczym, uprawiający też drobny hurt i wykupujący świadectwa przemysłowe II-ej kategorji, muszą prowadzić prawidłowe księgi w zakresie handlu hurtowego. **Sklepy spożywcze**, nieprowadzące uproszczonych ksiąg, będą musiały opłacać **1 procent podatku obrotowego.**

Dostawcy dla instytucyj państwowych i komunalnych opłacają przy prowadzeniu ksiąg buchalteryjnych pół procent, a przy nieprowadzeniu ksiąg — 2 procent podatku obrotowego.

Kupcy, zajmujący się **zawodowym skupem** I-ej, II-ej i III-ej kategorji, prowadzący księgi, opłacają pół procent, nieprowadzący ksiąg — 1 procent podatku obrotowego. IV kategorji opłacają też pół procent i nie są zobowiązani do prowadzenia ksiąg, ulgową stawkę stosuje się, gdy ich obrót **nie przekracza 20 tysięcy złotych** rocznie. Przedsiębiorstwa, zajmujące się **wyłącznie dostawami** i prowadzące księgi, opłacają pół procent, nieprowadzące ksiąg — **1 procent podatku obrotowego.**

Przedsiębiorstwa komisowe i pośredniczące opłacają 4 procent od zysków. **Młyny i olejarnie**, prowadzące księgi, opłacają 1 procent podatku obrotowego, młyny i olejarnie V, VI, VII i VIII kategorji przy **prowadzeniu uproszczonych ksiąg** opłacają **1 procent** podatku obrotowego.

Wreszcie **rzemieślnicy** posiadający karty rzemieślnicze, opłacają 1 procent, przyczem nie mają obowiązku prowadzenia ksiąg.

———oOo———

Ważne dla bezrobotnych

Zgodnie z rozporządzeniem ministra opieki społecznej z dnia 14 grudnia 1932 r. (Dz. U. R. P. z dnia 24 grudnia 1932 r. Nr. 115, poz. 956), mają prawo do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia bezrobotni robotnicy sezonowi, którzy byli zatrudnieni przy robotach budowlanych, ziemnych, brukarskich, drogowych, kolejowych, wodnych (budowlanych i regulacyjnych), meljoracyjnych, w żegludze śródlądowej i przy spławie, oraz w cegielniach, o ile:

1) posiadają **conajmniej 104 dni** podlegania obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia w 12-tu miesiącach przed swem zgłoszeniem prawa do zasiłków i

2) o ile te 104 dni podlegania obowiązkowi zabezpieczenia mieszczą **się co najmniej w 26-ciu różnych tygodniach** w okresie 12-tu miesięcy przed dniem zgłoszenia prawa do zasiłków, przyczem przyznanie prawa do zasiłków może nastąpić tylko w tym wypadku, jeżeli bezrobotni (robotnicy sezonowi), zgłaszający swe prawa do zasiłków, czynią zadość **obu wyżej wymienionym warunkom.**

———oOo———

Rozmaitości.

SPŁONĘŁO ŻYWCEM SIEDMIU LUDZI.

We wsi Bujny Szlacheckie o 5 kilometrów od Piotrkowa spaliła się sterta słomy. W zgliszczach jej znaleziono siedm trupów młodych włóczęgów, którzy obrali sobie tę stertę za miejsce noclegu.

* * *

NAPAD RABUNKOWY W NOC WIGILIJNĄ.

Do domu Fabiana Bielika w Czarnym Dunajcu, wtargnęło w noc wigilijną dwóch drabów, którzy ubezwładnili Bielika i zrabowali mu 800 dolarów i 5 tysięcy 300 złotych. Po dokonaniu rabunku, bandyci zbiegli.

* * *

POŁKNĄŁ S[illegible] SZCZĘKĘ.

Wojciech Herbaciński, 68-letni k[illegible]sznik w Warszawie połknął w czasie jedzenia swą sztuczną szczękę. Przewieziono go do szpitala św. Ducha, gdzie lekarz dyżurny [illegible] operacji i szczękę znajdującą się [illegible] w przełyku, usunął.

* * *

[illegible]WIECKIE GOSPODARSTWA NIE CHCĄ DAWAĆ ZBOŻA.

Sowiety mają kłopot nietylko z rolnikami pojedynczymi, ale i ze zbiorowemi gospodarstwami, które nie chcą dostarczać władzom sowieckim zboża dla wyżywienia miast.

W 82 rejonach Ukrainy zakazały władze sprzedawać wieśniakom wyroby przemysłowe i zarządziły powtórne młócenie słomy.

* * *

FABRYCZKA FAŁSZYWYCH 50-GROSZÓWEK.

W Landwarowie, pod Wilnem, wykryła policja fabryczkę fałszywych 50-groszówek w mieszkaniu Feliksa Borowika, którego aresztowano.

* * *

„OPĘTANY“ PRZEZ DJABŁA.

W więzieniu wojskowem na Antokolu w Wilnie osadzono niejakiego Piecznewicza, który przed 4 laty zbiegł z wojska polskiego do Prus i stamtąd tymi czasy powrócił.

Jak się obecnie pokazuje zdradza on pewne objawy choroby umysłowej, lub ją udaje. Oświadcza on, że ma w sobie złego ducha, który mieszka w nim od 4 lat i ten „zły“ kazał mu z wojska uciec.

* * *

WCZESNA ZIMA W AMERYCE — KLĘSKA DLA BEZROBOTNYCH.

Tegoroczna zima rozpoczęła się w Ameryce dość wcześnie. W Nowym Jorku spadła z końcem listopada temperatura do 10 stopni niżej zera. Zamarzła już na śmierć dwóch bezrobotnych.

Wszystkie prywatne i dobroczynne ogrzewalnie i kwatery są już do ostatniego miejsca zapełnione. Liczą się z ogromną nędzą w ciągu nadchodzącej zimy, zwłaszcza, że niema ani zasiłków, ani opieki społecznej nad bezrobotnymi.

* * *

OFICER STRAŻY GRANICZNEJ PRZEMYTNIKIEM.

W Lesznie (w Wielkopolsce) wykryto tajemniczą szajkę, która trudniła się przemycaniem z Polski do Niemiec wagonów zboża, a z Niemiec do Polski przemycała morfinę i kokainę.

Na czele tej szajki stał major straży granicznej Siedlecki, a wspólnikiem jego byli: komendant szkoły kadeckiej w Rawiczu podpułkownik Wilczyński, Reszkiewicz, dyrektor Kasy Chorych w Rawiczu, jeden z lekarzy warszawskich.

Na każdym przemycie zarabiała szajka po kilka tysięcy złotych, a straty skarbu państwa idą w setki tysięcy złotych.

* * *

GŁOS PAPIEŻA PRZERWAŁ ROZLEW KRWI.

Na prośbę Papieża zgodził się rząd zarówno paragwajski jak i boliwijski (dwóch rzeczypospolitych w południowej Ameryce toczących z sobą wojnę) na 24 godzinne zawieszenie broni w czasie świąt Bożego Narodzenia.

* * *

NAPADY NA SKLEPY Z ŻYWNOŚCIĄ W NIEMCZECH.

Przed świętami Bożego Narodzenia była stolica Niemiec Berlin, jak i inne miasta w różnych prowincjach niemieckich, widownią demonstracyj komunistycznych i napadów na sklepy.

Napastnicy, przy pomocy rewolwerów zabierali znaczne ilości towarów i wybijali szyby w sklepach. Dla ochrony sklepów przed dalszemi rabunkami wyznaczono specjalne patrole policyjne.

* * *

SZYKANOWANIE ŻYDÓW W TURYNGJI.

Narodowo-socjalistyczny (hitlerowski) rząd Turyngji (kraju wchodzącego w skład Rzeszy niemieckiej) stosuje wobec zamieszkałych tam żydów polskich oddawna najróżnorodniejsze szykany, które mają na celu „oczyszczenie“ Turyngji z niepożądanych, jak głoszą turyngskie dzienniki, „chwastów Wschodu“.

Wogóle czyni się w Turyngji utrudnienia w każdym kierunku i odstawia się całe rodziny żydowskie do granicy polskiej.

* * *

BOLSZEWICY ŁOWIĄ RYBY PRZY POMOCY ELEKTRYCZNOŚCI.

W Petersburgu (Leningradzie) przeprowadzono niedawno szereg prób łowienia ryb morskich przy pomocy prądu elektrycznego.

Próby dały doskonałe wyniki. Pewne obszary wody morskiej naładowano prądem o wysokiem napięciu, co spowodowało śmierć natychmiastową kilku tysięcy ryb, które następnie bez żadnego trudu wyłowiono z wody.

* * *

STRASZNA ZBRODNIA SZALEŃCA.

We wsi podwarszawskiej Czernice Borowe wieśniak Karol Tyliński miał syna, który przed paru laty dostał umysłowego obłędu.

Mimo usilnych starań ojca, żaden zakład dla umysłowo chorych nie chciał przyjąć jego syna, z braku miejsca w zakładzie. Dnia 18 grudnia poszedł Tyliński z synem do lasu, wieczorem wrócił jednak sam syn bez ojca.

Nagabywany przez sąsiadów nie odpowiadał. Wszczęto poszukiwania w lesie i znaleziono strasznie zmasakrowane siekierą zwłoki ojca. Szaleńca aresztowano.

ZNALEZIONO 52 ZĘBY MAMUTA.

Na wyspie Wrangla leżącej u północno-wschodniego cyplu Syberji, znaleziono 52 zęby mamuta wcale dobrze zachowane. Z tego wnioskują uczeni, że tam pod biegunem północnym, gdzie dziś kraina mrozów i lodu, musiało być przed tysiącami lat ciepło, gdyż mamut (olbrzymi przedpotopowy słoń) żył tylko w ciepłych krajach, gdzie było dużo roślinności, potrzebnej do jego życia.

* * *

I TO JUŻ BYŁO!

Nic nowego pod słońcem, prawie wszystko to, co dziś widzimy, już kiedyś było. W Danji odkryto w torfie groby z przed 3 tysięcy 500 lat. Znaleziono w nich dość dobrze zachowane trupy ludzkie, między niemi trupa młodej dziewczyny z obciętemi włosami, w sukni po kolana.

* * *

MOTYL W GRUDNIU.

Do redakcji oddziału krakowskiego „Kurjera Codziennego“ we Lwowie, przyniesiono 21 grudnia r. z. żywego motyla bielinka-kapustnika. Okaz był niedorozwinięty, ale posiadał żywe barwy.

Olbrzymi postęp techniki.

W jednem z czasopism **z roku 1899** znajdujemy opis „nowego napowietrznego statku“. Statek ten wówczas uchodził za szczyt techniki. Warto przytoczyć opis tego statku, by stwierdzić, jak daleko postąpiliśmy naprzód od tego czasu:

„Nowy napowietrzny statek. O genjalnym wynalazku donosi nam nasz korespondent z New-Yorku. Dokonał go, jak zresztą najczęściej bywa, Amerykanin Langley. „Aerodrom“ — taką nazwę nosi owa napowietrzna maszyna — jest istotnie czemś dotychczas nieznanem i mogącem olbrzymi zrobić przewrót w żegludze napowietrznej, nie mówiąc już o tem, jak straszną potęgą może być na wojnie podobny przyrząd, dozwalający szybować w przestrzeni. Naród, podobną posiadający siłę, będzie wprost niezwyciężony. Dzieło swe Langley rozpoczął od wybudowania maszyny, której waga nie miała przenosić 25 funtów angielskich. Gdy została wykończoną, waga jej wynosiła 40 funtów angielskich, Langley więc rozpoczął budowanie drugiej z mechanizmem, nie przewyższającym 6 funtów. Poruszana miała być za pomocą ścieśnionego powietrza. siła ta jednak okazała się niewystarczającą. W r. 1897 Langley udał się do Europy i w Stuttgardzie spotkał się z generałem Zeppelinem, wybitnym znawcą aeronautyki. W tym czasie Nasini, prof. uniwersytetu padewskiego, ogłosił wynalazek gazu o wiele lżejszego od wodoru, Langley i Zeppelin zastosowali praktycznie nowy gaz, mający pięć razy większą siłę od znanych dotychczas, a który stał się dla genjalnego Amerykanina nowym punktem wyjścia. Ostatecznie wykończony i udoskonalony aerodrom ma wygląd olbrzymiego ptaka, szczególnie gdy buja gdzieś pod obłokami. Zbudowany z aluminium, ma 25 stóp długości, 6 szerokości i 8 wysokości. Ten napowietrzny statek jest owalny, na każdym końcu zaopatrzony w okna. Wchodzi się przez dwa otwory, naprzeciw siebie umieszczone po bokach statku; wejścia te prowadzą do głównego pokoju. Na czas dłuższej podróży pokój ten zostaje opatrzony w hamaki, przyrządy kuchenne i inne potrzebne przedmioty. Za tym pokojem mieści się drugi, będący „środowiskiem życia“, powietrznego olbrzyma. Tam to Langley umieszcza skroplone powietrze, którego znaczna ilość, zachowana w rezerwoarach, ulokowana jest pod podłogą statku. Powietrze to porusza maszyny, prócz tego, odświeża nieustannie atmosferę statku i utrzymuje w dobrym stanie zapasy żywności, jak np. mięso. Aerodrom Langleya może wygodnie unieść pięć do sześciu osób; do kierowania statkiem potrzeba tylko dwóch ludzi. Gdy balon napełniony jest już powietrzem, aerodrom wznosi się i utrzymuje w powietrzu własną siłą. Na ziemię sprowadzany być może za pomocą odpowiedniej maszynerji w każdej chwili i bez najmniejszego wstrząśnienia. Koszta budowy wyniosły 17.000 dolarów, czyli 85.000 franków. Amerykanie wyliczyli, że za sumę półtora miljona dolarów możnaby zbudować setkę podobnych napowietrznych statków, któreby Ameryka zachowała na wypadek wojny, „a wówczas mówią z triumfem Amerykanie, podbijemy świat cały“. Istotnie, walka w tym razie byłaby trudną, bo i cóż oprzeć się może potędze, której nic pokonać nie jest w stanie“?

Tak pisano w roku 1899.

Nieco humoru.

POSŁUSZNY UCZEŃ.

Nowy nauczyciel tak mówi do swej klasy:

— Drogie dzieci, myślę, że zostaniemy przyjaciółmi; tylko mówcie mi wszystko z całem zaufaniem.

Jeden z malców wstaje i powiada:

— Ja się nudzę, proszę pana.

* * *

NA BARANA.

— Widzisz, Stasiu, jaki wujaszek dobry, ciągle cię bierze „na barana“.

— Kiedy ja wolałbym, mamusiu, jeździć na prawdziwym ośle.

* * *

CIĘŻKA PRACA.

— Pan szuka pracownika do ciężkiej pracy? Jaka to ma być praca?

— Mycie podłogi, zamiatanie ulicy i inkasowanie rachunków.

* * *

Z ŚWIADECTWA.

Oleś dostał z zachowania czwórę. Kiepską notę objaśnił profesor następującym dopiskiem: „Zachowuje się bardzo nieodpowiednio; kiedyś próbował nawet udawać swego nauczyciela, rycząc, jak wół“.

* * *

BARDZO ŹLE.

— A jak tam z apetytem?

— Bardzo źle, panie doktorze. Niesmakują mi już nawet te potrawy, których mi jeść nie wolno.

Odpowiedzi Redakcji.

WP. Michał Żółty: Specjalnych instrumentów do poszukiwania względnie odkrywania źródeł niema. Natomiast zdarzają się wypadki, gdzie pewni ludzie przy pomocy tak zwanej „różdżki“ mogą odkryć źródła podziemne, złoża minerałów i t. p. Nie tyle „różdżka“, pręt metalowy rozdwojony w formie widełek, odgrywa tu samą rolę, ile człowiek obdarzony przez naturę pewnemi właściwościami psychicznemi. — **WP. Stanisław Gil, legjonista:** Odpowiedź pisemną przesłałem w dniu 30 grudnia 1932. — **Prenumerator „Piasta“ w Radgoszczy:** Niema takiej ustawy, by wdowie i sierotom po weteranie z 63 roku należało się ustawowe zaopatrzenie. Można robić podanie do Kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej o przyznanie jakiegoś zasiłku w drodze łaski. — **Grodziszczanin:** Korespondencja o „Tygodniu rolniczym“ — z powodu nawału materjału redakcyjnego nie była zamieszczona. Dzisiaj te rzeczy już nieaktualne. Prosimy o krótkie interesujące korespondencje, które z chęcią zamieścimy. Pozdrowienie! — **WP. Marcin B. Groble:** Wiersze bardzo dobre. Prosimy o stałą współpracę. — **WP. Jan Kołodziej:** Informacyj udzieli Konsulat francuski, Kraków, Felicjanek 1. Załączyć znaczek na odpowiedź. Korespondencję przeprowadzić w języku polskim. Ze swej strony stanowczo odradzamy, gdyż służba w Legji jest bardzo ciężka, okropna. — **WP. Adam Zieliński:** Poprzednie pismo oddałem Zarządowi „Znicza“. Przypilnuję, by załatwili Pańską prośbę. Dziękuję serdecznie za przesłane życzenia. Pozdrowienie! — **WP. Jan Gołąbek Brzostowa:** Sprawę załatwimy w najbliższych dniach z p. posłem Stachnikiem. Po załatwieniu damy odpowiedź listowną. — **WP. Śliwa Marcin, Wola Łużańska:** Sprawę Pańską oddaliśmy naszemu adwokatowi do zbadania. Po otrzymaniu od niego odpowiedzi zawiadomimy Pana. — **Prenumerator z Kałuskiego:** Na podane adresy „Piasta“ wysłaliśmy. Dziękujemy za pamięć. — **P. O. D. S.:** „Piasta“ wysyłamy. Co do tej Spółdzielni „Wiano“ — to radzimy ostrożność, gdyż ludzie na tych „spółdzielniach“ porobili jak najgorsze interesy, gdyż nietylko, że nie otrzymali przyobiecanych pożyczek, lecz nawet przepadły im udziały, które wpłacili do tych rzekomych spółdzielń. W sprawie wyjazdu do Brazylji, prosimy odnieść się listownie do Syndykatu emigracyjnego, Warszawa, ulica Niecała L. 7. Proszę załączyć znaczek na odpowiedź. O pracy organizacyjnej pamiętajcie w tym zakątku! Pozdrowienie! — **WP. Franciszek Syrek, Myślenice:** Zarzuty podniesione przeciwko temu policjantowi są bardzo poważne. Artykuł jednak uległby konfiskacie. Radzę zebrać wszystkie dane i świadków i proszę ten materjał doręczyć przy sposobności redakcji. Posłowie nasi zrobiliby interpelację w tej sprawie do ministra spraw wewnętrznych. — **WP. Rozalja Boduchowa, Kanada:** Prosimy o korespondencje, opisy i artykuły z Kanady. Chętnie będziemy zamieszczać. Życzymy Pani szczęśliwego Nowego Roku!

WP. Józef Kolaniak: Po otrzymaniu informacji z Izby, damy odpowiedź w gazecie. — **WP. Adolf Wejtunik:** „Piasta“ regularnie wysyłamy. Dziękujemy za współpracę. — **WP. A. Duszkiewicz:** Artykuł p. t. „Co mnie skłoniło do „Piasta“ — nie będzie zamieszczony, gdyż uległby konfiskacie, inne pójdą.

Styczeń

1	N	Nowy Rok. Miecz.
2	P	Makarego, opata
3	W	Genowefy, p.
4	Ś	Tytusa B.
5	C	Telesfora, Sym.
6	P	Trzech Króli
7	S	Lucjana i Julji
8	N	Seweryna Op.
9	P	Marcjanny p.
10	W	Agatona w.
11	S	Honoraty p.
12	C	Arkadjusza
13	P	† Weroniki
14	S	Hilarego b.
15	N	Pawła i pust.
16	P	Marcelego
17	W	Antoniego op.
18	S	Kat. św. Piotra
19	C	Henryka, Marty
20	P	† Fabj. i Sebastj.
21	S	Agnieszki p. m.
22	N	Wincentego
23	P	Idelfonsa b. w.
24	W	Tymoteusza
25	Ś	Nawr. św. Pawła
26	C	Polikarpa b. m.
27	P	† Jana Złot.
28	S	Objaw. św. Ag.
29	N	Franciszka S.
30	P	Martyny Saw.
31	W	Piotra Nolasko

Luty

1	Ś	Ignacego
2	C	Oczyszcz. N. M. P.
3	P	† Błażeja b. m.
4	S	Ansg. i Andrzeja
5	N	Agaty p. m.
6	P	Doroty Tyt.
7	W	Romualda op.
8	Ś	Jana z Matty
9	C	Apolonji
10	P	† Scholastyki
11	S	Obj. N M. P.
12	N	Eulalji p.
13	P	Katarzyny p.
14	W	Walentego Kap
15	S	Faustyna i Jow.
16	C	Juljanny, Jul.
17	P	† Patrycjusza
18	S	Symeona
19	N	Konrada m.
20	P	Leona
21	W	Maksymiljana
22	Ś	Katedry Św. P.
23	C	Piotra Damiana
24	P	† Macieja Ap.
25	S	Cezarego W.
26	N	Aleksandra B.
27	P	Aleksandra
28	W	Romana, opata

† Oznacza posty

Marzec

1	S	† Popielec
2	C	Heleny Ces.
3	P	† Kunegundy
4	S	Kazimierza K.
5	N	Adrjana i Euz.
6	P	Wiktora
7	W	Tomasza z Akw.
8	Ś	† Jana Bożego
9	C	Franciszki Rz.
10	P	† 40 Męczennik.
1	S	† Konstantego
12	N	Grzegorza W
13	P	Krystyny
14	W	Matyldy
15	Ś	† Klemensa
16	C	Abrahama
17	P	† Józ. Gertrudy
18	S	† Gabrjela Arch.
19	N	Józefa Oblub
0	P	Eufemji m.
21	W	Benedykta
22	Ś	† Katarzyny w
23	C	Nikona i Pel.
24	P	† Marka i Tym.
25	S	Zwiast. N.M.P.
26	N	Ludgera b. w.
27	P	Jana Dam.
28	W	Jana Kap.
29	S	† Eustazego op.
30	C	Anieli
31	P	† Balbiny

Kwiecień

1	S	† Teodory
2	N	Franciszka
3	P	Ryszarda
4	W	Izydora
5	Ś	† Wincentego
6	C	Wilhelma Op.
7	P	† Epifanjusza
8	S	† Dyonizego
9	N	Marji Kleofas
10	P	Ezechjela
11	W	Leona
12	Ś	† Wiktora M.
13	C	† Hermenegli
14	P	† Walerjana
15	S	† Anastaz.
16	N	Zmartw. Chr. Pana
17	P	Wielkanoc
18	W	Bogumiła
19	Ś	Tymona M.
20	C	Sulpicjusza
21	P	† Anzelma
22	S	Sotera i Kaja
23	N	Wojciecha b. m.
24	P	Fidelisa m., J.
55	W	Marka Ewang.
26	Ś	Kleta i Marcel.
27	C	Teofila, Zyty p.
28	P	† Pawła od Krzyża
29	S	Piotra m., R.
30	N	Katarzyny S.

Maj

1	P	Filipa i Jakóba
2	W	Zygmunta
[illegible]	Ś	Konst. 3 Maja
4	C	Florjana
5	P	† Piusa
6	S	Jana Apostoła
7	N	Domiceli i Euf.
8	P	Stanisława
9	W	Grzegorza Ner.
10	S	Izydora
11	C	Mamerta
12	P	† Pankracego
13	S	Serwacego
14	N	Bonifacego
15	P	Zofji W.
1	W	Jana Nep.
17	Ś	Paschalisa
18	C	Feliksa Kapuc.
19	P	† Piotra Celest.
20	S	Bernardyna
21	N	Wiktora
22	P	Julj., Heleny
23	W	Dezyderego
24	S	K. d. Joanny
25	C	Wnieb. Pańskie
26	P	† Filipa
27	S	Bedy, Jana
28	N	Augustyna
29	P	Teodozji P. M.
0	W	Feliksa P. M.
31	S	Anieli P.

Czerwiec

1	C	Jakóba
2	P	† Marcelina i Bł.
3	S	Erazma B. M.
4	N	Zesł. Ducha Św.
5	P	Świątk. Bon.
6	W	Norberta
7	Ś	Roberta
8	C	Maksyma b. w.
9	P	† Pryma i Felic.
10	S	Małgorzaty
11	N	Trójcy Świętej
12	P	Jana W.
13	W	Antoniego Pad.
14	S	Bazylego Wielk.
15	C	Boże Ciało
16	P	† Benona. Jul.
17	S	Innocentego
18	N	Marka i Marcel.
19	P	Gerwazego
20	W	Sylwerjusza m.
21	Ś	Alojzego Gonz.
22	C	Paulina B. W.
23	P	† Zenona
24	S	Narodz. Jana Ch.
25	N	Prospera Adalb.
26	P	Jana i Pawła
27	W	Władysława
2	Ś	Ireneusza
29	C	Piotra i Pawła
30	P	† Lucyny

KALENDARZ NA ROK 1933.

Czytajcie i rozpowszechniajcie największe i najtańsze pismo ludowe „PIAST".

Lipiec

1	S	N. K. Jezus
2	N	Nawiedz. N. M. P.
3	P	Anatoljusza
4	W	Józefa Kalasant.
5	Ś	Antoni Zak.
6	C	Dominika p. m.
7	P	† Cyryla i Mat.
8	S	Elżbiety kr.
9	N	Weroniki Zen.
10	P	7 Br. Męcz., Felic.
11	W	Pelagji, Piusa
12	Ś	Jana Gwalber.
13	C	Małgorzaty
14	P	† Bonawentury
15	S	Roz. Ap. Hen.
16	N	N.M.P. Szkapl.
17	P	Aleksego W.
18	W	Szymona z Lipnicy
19	Ś	Wincentego b. p.
20	C	Czesława Emil.
1	P	† Praksedy, W.
22	S	Marji Magdaleny
23	N	Apolinarego
24	P	Bł. Knnegundy
25	W	Jakóba Ap.
26	Ś	Anny, M. N. M. P.
27	C	Natalji, Pantal.
28	P	† Inocent. i W.
29	S	Marty, Olawa
30	N	Julity i Donat.
31	P	Ignacego Loy.

Sierpień

1	W	Piotra Ap.
2	Ś	N. M. P. Anielskiej
2	C	Zn. r. św Szczepana
4	P	† Dominika W.
5	S	N. M. P. Śnieżnej
6	N	Przem. Pańskie
7	P	Kajetana W.
8	W	Cyrjaka
9	Ś	Romana Ryst.
10	C	Wawrzyńca m.
11	P	† Zuzanny i D.
12	S	Klary P.
13	N	Hipolita
14	P	Euzebjusza
15	W	Wnieb. N. M. P.
16	Ś	Joachima
17	C	Jacka Odrow.
18	P	† Agap. m. Firm.
19	S	Juljusza Marj-
20	N	Bernarda Sam.
21	P	Joanny Frem.
22	W	Tymoteusza m.
23	Ś	Filipa i Benicj.
24	C	Bartłomieja
2	P	† Ludwika
2	S	N. M. P. Częstoch.
27	N	Prz. r. św. Kaz.
28	P	Augustyna b. w
29	W	Ściecie św Jana
30	S	Róży Limańskiej
31	C	Rajmunda W.

Wrzesień

1	P	† Idziego Op.
2	S	Stefana kr. w.
3	N	Szym. Słupnik.
4	P	Rozalji p.
5	W	Wawrzyńca
6	Ś	Zacharjasza
7	C	Jana M., Reginy
8	P	† Nar. N. Marji P.
9	S	Sergjusza P.
10	N	Mikołaja z Tol.
11	P	Prota i Jacka
12	W	Im. N. M. P. Gwid.
13	Ś	Eugenji p.
14	C	S. d. P. Krzyża św.
15	P	† Bol. Nikod.
16	S	Eufemji
17	N	Stygmy
18	P	Józefa W.
19	W	Januarjusza B.
20	Ś	† Eustachjusza
21	C	Mateusza Ap.
22	P	† Tomasza B.
23	S	† Tekli p. m.
24	N	N. Marji P. od wyk.
25	P	Bł. Władysława
26	W	Cyprjana i Just.
27	Ś	Koźmy i Damjana
28	C	Wacława kr.
29	P	† Michała Arch.
30	S	Hieronima K.

Październik

1	N	Jana z Dukli
2	P	Aniołów Stróżów
3	W	Kandyda Ew.
4	S	Franciszka Ser.
5	C	Placyda M.
6	P	† Brunona W.
7	S	N. M. P. Różańc.
9	N	Pelagji, Bryg.
8	P	Dyonizego m.
10	W	Franc. Borg.
11	S	Plac. i Zenajd.
12	C	Maksymiljana
13	P	† Edwarda kr.
14	S	Kaliksta, Ewar.
15	N	Teresy p.
16	P	Martyniana
17	W	Wiktora. Małg.
18	Ś	Łukasza Ew.
19	C	Piotra z Alk.
20	P	† Jana Kantego
21	S	Urszuli, Hilarj.
22	N	Korduli, Alodji
23	P	Sewer. i Rom.
24	W	Rafała Arch.
25	S	Kryspina i Kr.
26	C	Ewarysta p. m.
27	P	† Sabiny Frum.
28	S	Szymona i T.
29	N	Narcyza b. w.
30	P	Germana S.
1	W	† Wlg. Symfon.

Listopad

1	Ś	Wszystkich Św.
2	C	Dzień Zaduszny
3	P	† Huberta, Syl.
4	S	Karola Borom.
5	N	Zacharjasza
6	P	Leonarda w.
7	W	Nikan.
8	S	Gotfryda i M.
9	C	Teodora m.
10	P	† Andrzeja z A.
11	S	Marcina b. w.
12	N	Marcina p. m.
13	P	Stanisława K.
14	W	Jukunda b. w.
15	S	Leopolda W.
16	C	Edmunda b. w.
17	P	† Grzegorza
18	S	Odona p.
19	N	Elżbiety kr. w.
20	P	Feliksa Wal.
21	W	Ofiarow. N.M.P.
22	S	Cecylji p. m.
23	C	Klemensa
24	P	† Jana od Krz.
25	S	Katarzyny
26	N	Piotra, Konrada
27	P	Wirgiljusza B.
28	W	Manawerta B.
29	S	Stanisł. i Filom.
30	C	Andrzeja Ap.

Grudzień

1	P	† Eligjusza b. Nat.
2	S	Bibjanny P.
3	N	Franciszka Ks.
4	P	Barbary, Piotra
5	W	Saby, Niceta
6	S	Mikołaja
7	C	Ambrożego
8	P	Niep. N. M. P.
	S	Leokadja i Wal.
10	N	N. M. P. Loret.
11	P	Damazego S.
12	W	Aleksandra m.
13	S	Łucji p. m.
14	C	S. d. Dyskora
15	P	† Walerjana
16	S	Euzebjusza
17	N	Łazarza b.
18	P	Gracjana B. W.
19	W	Darjusza i Nem.
20	S	† Teofila
21	C	Tomasza Ap.
22	P	† Honoraty
23	S	† Wig. Wiktorji
24	N	Irminy
25	P	Nar. Chrystusa Pan
26	W	Szczepana i M.
27	S	Jana Ap.
28	C	Młodzianków
29	P	† Tomasza
30	S	Eugenjusza
31	N	Sylwestra

Wydawca: Zw. Lud. Tow. Wydawnicze Stanisław Marcinkowski. Odpow. red.: Antoni Woźniak. Druk. „Głosu Narodu", Kraków, zarz. R. Ferek.